ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème WTOREK, 27. stycznia 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 27 Janvier 1948 Nr. 22.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Odosobnienie „Londyńczyków”

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 23. 1. 48 r.

Wiadomość o zatwierdzeniu umowy Chicagowskiej przez Zarząd Główny Kongresu Polonii, wywołała wstrząsające wrażenie wśród „rejtanów” sanacyjno - oenerowych w Londynie. Wszystkie telegramy i inne przestrogi, stąd wysyłane dla powstrzymania ratyfikacji spełzły na niczym, powodując jedynie przedstawicieli Michiganu i Nowego Jorku do przeciwstawienia swoich dwóch głosów druzgocącej większości dwunastu. W dodatku przedstawiciel Polonii Nowojorskiej aprobował w zasadzie układ, żądając jedynie ostrzejszego „odżegnania się od Jałty”! Zastrzeżenie Rozmarka, że układ nie zmienia dotychczasowego stanowiska Polonii potwierdził mimo to wyraźnie dojście do skutku układu pod presją „popularności” Mikołajczyka i „entuzjastycznego stosunku do niego większości stanowych oddziałów Polonii! Inicjatywa układu wyszła całkowicie ze strony p. Rozmarka. W dodatku zaszła do Londynu wiadomość o wypowiedzeniu się za Mikołajczykiem wszystkich Polonii południowo - amerykańskich, na czele z Polonią Argentyńską, która na zebraniu półrocznym 21 go grudnia uchwaliła przez aklamację rezolucję p. Zbigniewa Żółtowskiego, wyrażającą „uznanie” dla Mikołajczyka wbrew namiętnym protestom pp. Arciszewskiego (b. posła), Mazurkiewicza (b. konsula) i Bądzyńskiego (specjalnego „delegata” Londynu). Obecnie więc wszystkie duże skupiska uchodźcze i wychodźcze polskie opowiedziały się za Mikołajczykiem i za jednoczeniem Polaków poza Krajem w oparciu o wyraz woli narodu, tak że dołączając do tego zgodnego chóru wypowiedzi tylu obozów b. wojskowych w W. Brytanii — grupa t. zw. „rządowa” w Londynie, sanacyjno - endecka (oenerowa) znalazła się całkowicie odosobniona.

Jeśli St. Mikołajczyk przyjedzie do Londynu, już nie jako „uciekinier” z Kraju, jak w listopadzie — kiedy był przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia głównie ze strony społeczeństwa brytyjskiego i „dołów” polskich, — lecz w pełnej glorji olbrzymiego swojego powodzenia obecnego w Ameryce i silnego oparcia o miarodajne czynniki U. S. A., utrzymanie nawet obecnej, mocno zredukowanej „frondy” Londyńskiej wydaje się nie do pomyślenia. „Koncentracja demokratyczna” już dziś wyraźnie odrzuca wszelką myśl o oparciu zjednoczenia emigracji dookoła obecnej grupki „rządowej”. Żądanie „bicia się w piersi” i „dołączenia z powrotem” do „jedynie legalnej” i „jedynie słusznej” podstawy „polskiego kierownictwa politycznego” (sic!), zrodzonego z „nocy listopadowej” 1944 i następnych zamachów stanu, zrywających ostatecznie z oparciem o wolę Kraju, wydaje się dziś już chyba wszystkim groteskowym w swojej małostkowej śmieszności. Tak, nie doczekawszy się Jego „męczeńskiej śmierci”, które gotowi byli uczcić akademią żałobną, — nie doczekawszy się jego prośby o „amnestię”, którą gotowi byli wynagrodzić podrzędnym udziałem w rządzie (gdzieby go „zadziobali” jak słusznie ktoś powiedział), — „rejtani” spod znaku „Myśli Polskiej”, i „Niepodległości”, „Wiadomości” i t. p. będą musieli wkrótce pogodzić się z myślą, że nie oni, lecz im się będzie stawiało warunki, jeśli nie zechcą pozostać poza powstającym zwartym frontem wszystkich Polaków na obczyźnie. Oczywiście, nie widać miejsca w tym froncie dla niepoprawnych epigonów „Ozonu” i zwolenników dyktatury, z których taki n. p. Nowakowski, zwalczający w amerykańskim „Dzienniku Polskim” układ Chicagowski, nazwał Mikołajczyka zdrajcą z powodu — przemówienia jego w parlamencie brytyjskim na zebraniu „pod przewodnictwem Churchilla”! Kubek w kubek to samo piszą organy Kominformu. Bardzo wygodnych mają zaiste bolszewicy sprzymierzeńców w Londynie — gotowych do plugawienia Mikołajczyka za darmo!

Tymczasem nie można dość podkreślić nieprawdopodobnej wprost wydajności pracy propagandowej St. Mikołajczyka w U.S.A. Pracując nad sensacyjną książką o Polsce i demokracji, który ukończenie spodziewane jest w ciągu szeciu tygodni, znajduje on równocześnie dość czasu na dosłowne zasypanie prasy amerykańskiej serią rewelacyjnych artykułów o kulisach polityki polskiej w ciągu wojny i o prawdziwym obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego. Artykuły te są powtarzane przez prasę południowo - amerykańską. Ponadto przemawia on przez radio i na licznych zebraniach i przyjęciach. Słusznie stwierdzą amerykańscy, że te artykuły, bogato ilustrowane i przystępnie ujęte, jak nigdy dotąd, wydobywają sprawę polską na czoło bieżących zagadnień i popularyzują w Ameryce ideę przywrócenia Polakom wolności i demokratycznych swobód. **Ar.**

Apel Papieża Piusa XII do wszystkich narodów o utrzymanie pokoju

WATYKAN. — W najbliższych dniach nastąpi przemówienie Papieża Piusa XII. do wszystkich narodów świata. Najwyższy Dostojnik Kościoła Katolickiego zwróci się do wszystkich narodów, bez względu na wyznania religijne i przekonania polityczne, i wska że na potrzebę zgodnego współżycia wszystkich narodów oraz zgodnego dążenia do pokoju.

W kołach watykańskich wystąpienie Ojca Świętego uważane jest za wydarzenie, notowane po raz pierwszy w dziejach kościoła od szeregu wieków.

Zwiększenie zaopatrzenia żywnościowego w Niemczech do 1800 kaloryj

Waszyngton. — Przebywający w Waszyngtonie amerykański Gubernator wojskowy w Niemczech oświadczył w sobotę, iż podjęte zostaną surowe kroki, by poprawić rozdział i dostawy żywności do Niemiec zachodnich. Generał zapowiedział, iż od 1. lutego br. racje żywnościowe w Zagłębiu Ruhry zapewnią 1.800 kaloryj odżywczych.

Mikołajczyk zarzuca komunizmowi chęć opanowania świata

bez wojny przez wykorzystanie trudności socjalnych i gospodarczych

Chicago. — Amerykańskie agencje informacyjne donoszą: Przemawiając w Chicago w niedzielę, prezes P.S.L. Stanisław Mikołajczyk oświadczył, iż Rosja i komunizm rosyjski dążą do opanowania nie tylko Europy, ale świata całego **bez wojny.**

Zdaniem mówcy, Rosja pragnie obecnie doprowadzić w Europie i Stanach Zjednoczonych do takiego wykorzystania wzburzenia klas robotniczych i powstałych stąd trudności gospodarczych, by doprowadzić rządy całego świata do coraz większego osłabienia na rzecz żywiołów skrajnych. Jest to droga wywierania na poszczególne kraje Europy i Ameryki nacisku gospodarczego, który w połączeniu ze ścieraniem się ideologii komunistycznej ma doprowadzić do opanowania przez komunizm całego świata bez rozlewu krwi.

Mikołajczyk przestrzegł następnie mocarstwa zachodnie przed niebezpieczeństwem, jakie grozi państwom Europy wschodniej, jeśli będą one pozostawione sobie samym wobec Rosji i komunizmu rosyjskiego. Państwa te w t. zw. rosyjskiej sferze wpływu, pierwsze stają się ofiarą wojującego komunizmu, który rozstawia swoje niebezpieczne sieci również na całą Europę zachodnią.

Mikołajczyk wezwał narody do czujności, i domagał się, by Stany Zjednoczone, oraz zachodnie mocarstwa nie zrywały łączności z państwami Europy wschodniej, gdyż nieustanna pomoc zachodu może ocalić niejeden z tych krajów.

* * *

Dokładnego brzmienia przemówienia St. Mikołajczyka nie posiadamy, lecz jedynie powyższe streszczenie wedle amerykańskich agencyj informacyjnych.

W Czechosłowacji ogłoszono wykrycie spisku

15 aresztowanych

Praga. — Czeskie Ministerstwo Spr. Wewnętrznych ogłosiło w sobotę komunikat, mówiący o wykryciu nowego spisku szpiegowskiego, zajmującego się przekazywaniem dla jednego z mocarstw zachodnich wiadomości politycznych, gospodarczych i wojskowych. Czeskie władze policji cywilnej i wojskowej aresztowały dotychczas 15 osób, wśród których znajduje się kilku oficerów armii czeskiej. Komunikat mówi jeszcze, iż wiadomości były przekazywane do centrali niemieckiej, kierowanej przez oficerów armii cudzoziemskiej.

*

Konfiskowanie majątków kościelnych w Słowacji

PRAGA. — Podczas gdy w Pradze odbywają się obrady katolickich biskupów czeskich, Komisja czeskiego Ministerstwa Rolnictwa zajmująca się parcelacją, wprowadza w życie postanowienia rządowe, mówiące, iż wszystkie majątki ziemskie powyżej 50 hektarów podlegają konfiskacie na rzecz państwa i parcelacji, o ile nie pracują wydajnie.

W ten sposób Komisja, opierając się na powyższych paragrafach ustawy rządowej, przedstawiła komunistycznemu ministrowi Rolnictwa wniosek, o skonfiskowanie biskupowi Nitry w Słowacji wielkiego majątku kościelnego obliczanego na 3.200 hektarów, pozostawiając do jego dyspozycji jedynie 250 hektarów.

Trzeba zaznaczyć, iż od piątku w ubiegłym tygodniu w Komisji tej nie zasiadają przedstawiciele czeskiej partii katolickiej, ani Chrześcijańskiej Partii Słowackiej. Przedstawiciele zaś Narodowej Partii czeskiej wstrzymali się od głosowania przy powzięciu powyższych decyzyj.

★

Nuncjusz Apostolski u prezydenta Benesza

PRAGA. — W najbliższych dniach zapowiedziana została wizyty Nuncjusza Apostolskiego u Prezydenta Benesza, z którym przedstawiciel Papieża Piusa XII zamierza omówić zagadnienia związane ze stosunkiem władz czeskich do kościoła katolickiego w Czechosłowacji.

Dziś

na 3-ej stronie nowa niebywale zajmująca powieść

„Gorący ślad”

80 - cioprocentowa obniżka urzędowa wartości franka

Dolar 214,392 fr., funt szterling 864 fr., frank belgijski 4,85 fr.

Zapowiedziano oświadczenie prem. Schumana na w Zgromadzeniu Narodowym z okazji przedłożenia projektu ustawy o wolnym handlu złotem i dewizami

Po mozolnych układach toczonych przez przedstawicieli Francji w Waszyngtonie i Londynie, rząd francuski ogłosił w niedzielę nowy kurs franka w stosunku do dolara i funta oraz do innych walut zagranicznych. Układy prowadzone nie doprowadziły do usunięcia wszelkich trudności i do uzgodnienia z W. Brytanią i z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Rząd francuski stanął jednak na stanowisku, że sytuacja finansowa i gospodarcza Francji nakazuje mu obstawać przy swoich projektach. Odroczył jedynie zarządzenia zapowiedziane pierwotnie na piątek do niedzieli. Kiedy rozmowy p. Mendès France w Waszyngtonie oraz wizyta brytyjskiego ministra Skarbu Stafford Cripps'a doprowadziły tylko do częściowego porozumienia, rząd francuski w niedzielę wieczorem ogłosi' swoje postanowienia, na mocy których wartość dotychczasowa urzędowego franka została obniżona o 80 procent, wskutek czego za dolara płacić się będzie obecnie 214 franków i 39 centym. zamiast jak dotychczas 119 frank. 10 ctm., a za funta szterl. 864 fr. zamiast 480. W tym samym stosunku zdrożały inne waluty zagraniczne.



(Foto: New York Times)

Robert Schuman i René Mayer po rozmowach z rzeczoznawcami angielskimi wychodzą z gmachu przy Quai d'Orsay.

Obok nowego urzędowego i kontrolowanego kursu, istnieć będzie jeszcze wolny rynek na dewizy zagraniczne i złoto wedle prawa podaży i popytu, ale na wolnym rynku trudnić się będą mogli takim wolnym handlem tylko firmy upoważnione przez rząd. Kurs wolnego rynku ogłaszać będzie codziennie giełda paryska.

Rząd ma nadzieję, że przez obniżenie kursu franka potanieją towary francuskie dla Zagranicy tak dalece, że ożywi się wywóz francuski - nieodzowny, by Francja mogła zaspokajać swoje potrzeby zagranicą. Obniżenie kursu franka ma także ożywić przyjazdy turystów zagranicznych do Francji, dla których ceny francuskie były zbyt wysokie przy kursie 119 fr. za dolara.

Premier Schuman przedstawi Zgromadzeniu Narod. przebieg rozmów z Waszyngtonem i Londynem i uzasadni politykę walutową, rządu z okazji przedłożenia projektu dopuszczającego pod pewnymi warunkami wolny handel złotem i dewizami we Francji.

Niektóre dzienniki paryskie jak n. p. „Combat” twierdzą, że rząd napotka na trudności w niektórych kołach Zgromadzenia Narodowego. Rząd natomiast podkreśla, że obecne zarządzenia są tymczasowe i konieczne dla przyszłej pełnej stabilizacji franka.

Równocześnie w parlamencie brytyjskim kanclerz skarbu Stafford Cripps przedstawi brytyjski punkt widzenia zgodny z oświadczeniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Waszyngtonie, a wyrażający obawy, że zarządzenia Francji sprawią trudności w międzynarodowych obrotach zagranicznych. Obawy te spowodowały, że ani Międzynarodowy Fundusz Walutowy ani W. Brytania nie wyrazi'y pełnej zgody na zarządzenia Francji, choć uznały, że oznaczenie nowego stosunku franka do dolara i funta okazało się nieodzowne. W. Brytanii chodzi o to, że na czarnym rynku funt szt. był notowany poniżej kursu urzędowego w stosunku do dolara. Ustanowiony obecnie we Francji wolny rynek złota i dewiz, podkreśli daleko silniej, że wartość funta jest notowana poważnie niżej urzędowego kursu wynoszącego 4 dolary za funta.

★

Obwieszczenie urzędowe

PARYŻ. — Min. Finansów René Mayer podał do wiadomości prasy w niedzielę pod wieczór postanowienie rządowe w sprawie nowego kursu franka.

Minister podkreślił, że w obecnym stanie gospodarki francuskiej rząd nie mógł ustalić nowego, zadowalającego wszystkich stałego kursu wymiany franka. Dewaluacja byłaby nie wystarczająca i nie byłaby osiągnęła swego celu. Byłaby albo zbyt wielka, albo byłaby spowodowała nadmierną zwyżkę cen. „Jest przeto koniecznym, mówił Minister, przetrwać okres przejściowy, w którym przynajmniej jedna część podaży i popytu na dewizy będzie mogła równoważyć się na rynku, na którym kursy będą wolne.”

Po okresie przejściowym nastąpi stabilizacja i ustanowienie jednolitego kursu franka.

Po powyższym wstępie minister oznajmił następujące decyzje rządowe:

I. — Kursy, po jakich Fundusz Stabilizacyjny Walut kupuje lub odstępuje dewizy w zamian za franki począwszy do 26. stycznia 1948 zostają podwyższone o premię. Premia stosuje się do wszystkich transakcyj i jest jednolita dla wszystkich dewiz. Wysokość jej ustalono na 80% obecnie stosowanych kursów. Nowe kursy franka wyniosą zatem 214 fr. 392 tysięczne za jednego dolara i 864 fr. za 1 funt szterling.

Parytet franka Metropolii w stosunku do innych monet strefy frankowej nie zostanie zmieniony, za wyjątkiem franka na obszarach francuskich na Pacyfiku, jak również rupii francuskiej, których kursy w stosunku do dolara i funta szterlinga pozostaną nie zmienione.

II. — Obok rynku oficjalnego zostanie natychmiast utworzony rynek wolny, na którym będzie mógł być notowany dolar Stanów Zjednoczonych i eskudos portugalski.

Cechy charakterystyczne wolnego rynku są następujące:

A. — Na rynek ten będzie kierowana:

a) połowa z wpływów z eksportu. Druga połowa zostanie odstąpiona Funduszowi Stabilizacji Wymiany na podstawie praktykowanych przezeń kursów;

b) całość dewiz innego pochodzenia, mianowicie dewizy z operacyj nie handlowych, dewizy przysyłane z zagranicy i odstępowane, przez turystów.

B. — Sumy, którymi rozporządza rynek wolny będą zużyte:

a) na regulowanie opłat za towary importowane, za wyjątkiem niektórych kategoryj przywożonych towarów, uważanych za zasadnicze a na uregulowanie których Fundusz Stabilizacji Walut dostarczać będzie nadal dewiz po praktykowanych przez siebie kursach;

b) na regulowanie wszelkich innych należytości, za wyjątkiem niektórych opłat państwowych.

C. — Rynek w ten sposób określony będzie rynkiem wolnym, w tym znaczeniu, że wolny kurs dewiz ustalać się będzie na nim na podstawie podaży i popytu.

Władze będą jedynie czuwały nad tym, by z jednej strony zostały nań skierowane wszystkie dewizy, które mają wpłynąć na rynek wolny, a z drugiej strony, by dokonywane były tylko zakupy, podejmowane zgodnie z przepisami Urzędu Wymiany, to znaczy, jeśli chodzi o przywóz, na podstawie pozwolenia na import.

Komunikat rządowy ubolewa, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny nie zgodził się na francuskie zarządzenia monetarne.

★

Oświadczenie premiera Schumana

Paryż. — Premier Schuman wyjaśnił w poniedziałek w Zgromadzeniu Narodowym reformy monetarne, ostatecznie uchwalone przez rząd na posiedzeniu sobotnim i w niedzielę wieczorem podane do wiadomości publicznej. Zgromadzenie Narodowe podjęło następnie dyskusję nad rządowym projektem ustawy nowej reglamentacji dewiz oraz wprowadzeniu wolnego handlu złotem.

Zarządzenia monetarne, postanowione przez rząd francuski ukazały się w poniedziałek rano w „Journal Officiel”.

Stanowisko Międzynarodowego Funduszu Monetarnego

Nowy Jork. — Przewodniczący Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, Kamil Gutt, oświadczył na konferencji prasowej, że Fundusz nie wyraził zgody na zmiany monetarne we Francji w obawie, że mogą one wnieść zamieszanie do międzynarodowych stosunków handlowych i wywołać nieusprawiedliwione wątpliwości w solidność innych walut. P. Gutt wyraził jednak uznanie dla szczerości i poprawności, z jaką Francja przystąpiła do zmian monetarnych i uwiadomiła zainteresowane czynniki.



(Foto: Associated Press)

Sir Stafford Cripps (z lewej), brytyjski Kanclerz Skarbu i min. Gospodarstwa Narodowego, przedstawił w Paryżu zastrzeżenia Wielkiej Brytanii wobec francuskich zmian monetarnych. Z prawej sir Edmund Hall Patch, dyrektor spraw gospodarczych Foreign Office.

Mimo przeciwnego stanowiska, Międzynarodowy Fundusz będzie współpracował z Francją i dążył do poczynienia przez nią zmian w punktach, co do których Fundusz ma zastrzeżenia.

★

Wspólny komunikat brytyjsko - francuski

Londyn. — W chwili, gdy premier Schuman będzie wygłaszał exposé o zmianach monetarnych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, min. Stafford Cripps omówi je w brytyjskiej Izbie Gmin.

W niedzielę wieczorem został opublikowany wspólny komunikat francusko - brytyjski. Komunikat mówi:

„Pomimo że poglądy obu rządów w sprawie metod, jakie przyjąć należy w dziedzinie monetarnej, nie zgadzają się z sobą, rozmowy, jakie odbyły się w Londynie i Paryżu cechowała szczerość i zażyłość stosunków, istniejących między obu krajami. Rząd francuski wyjaśnił, że wybrane przezeń rozwiązanie jest jedynym, które odpowiada wymaganiom położenia gospodarczego. Nie stanowi ono stałego systemu monetarnego Francji, ale etap ku stabilizacji pieniądza na podstawie jednego kursu wymiany”.

„Jakiekolwiek byłyby różnice poglądów Francji i W. Brytanii w tej sprawie, obydwa rządy pragną nadal ściśle współpracować, aby wszystkie zarządzenia, jakie w nowych warunkach będą mogły zostać uznane za konieczne, wywarły jaknajmniejszy wpływ na ich stosunki handlowe.

★

Historia dolara i franka

W r. 1802 5 fr.; w r. 1914 5 fr.; w r. 1928 25 fr.; w r. 1936 37 fr.; w r. 1939 47 fr. 50; w r. 1944 50 fr.; w r. 1945 119 fr. 70; w r. 1948 214 fr. 392.

Powrót generała Revers'a

PARYŻ. — Gen. Revers, szef francuskiego sztabu generalnego powrócił do Paryża z Anglii, gdzie spędził kilka dni na zaproszenie marsz. Montgomery'ego.

Krajowy kongres zesłanych do pracy

Reims. — Dnia 29 stycznia nastąpi tutaj otwarcie obrad Krajowego Kongresu Francuskiej Federacji zesłanych do pracy przymusowej.

Komisja francusko - brytyjska zakończyła swe obrady we Włoszech

RZYM. — W sobotę zakończyła w Rzymie swe prace informacyjne francusko - brytyjska. Komisja, występująca z ramienia Konferencji 16 państw, które brały udział w pracach nad planem Marshalla. Minister Sforza oraz włoski minister Finansów i Pracy przedstawili Komisji wyczerpujące materiały w sprawie postępu prac nad stabilizacją gospodarczą i finansową we Włoszech.

Obecnie członkowie Komisji francusko - brytyjskiej udali się do Szwajcarii.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Sekretariat Rady czterech ministrów Spraw Zagranicznych otrzymał w sobotę nowe propozycje rosyjskie w sprawie mienia niemieckiego w Austrii.

LONDYN. — Liczba urodzin w Anglii w 1947 roku wyniosła 886.633. Jest to największa liczba, jaką zanotowano w W. Brytanii od 1920 roku.

WARSZAWA. — Do portu w Gdyni przybył statek duński „Nocobar” z Singapore, przywożąc 600 ton czerwonego manganu i 900 ton kauczuku dla Polski.

ATENY. — Rząd grecki postanowił zgrupować wszystkich zesłańców politycznych w obozach na południowej Krecie.

Żołnierz rosyjski strzelił do oficera amerykańskiego

Berlin. — W sobotę w godzinach południowych żołnierz rosyjski strzelił do oficera amerykańskiego w strefie amerykańskiej w Berlinie. Ciężko rannego Amerykanina przewieziono do szpitala. Policja aliancka zajęła się tym wypadkiem.

Zaginął samolot w U.S.A.

Waszyngton. — Na skutek szalejącej burzy na Atlantyku nie otrzymano na lotnisku w Baltimore w USA żadnych wiadomości od pilota, który znajdował się nad Oceanem i oczekiwany był w sobotę w Stanach Zjednoczonych. Chodzi o samolot prywatny, który należał do amerykańskiego ministra Skarbu Snydera. On sam znajduje się w Waszyngtonie.

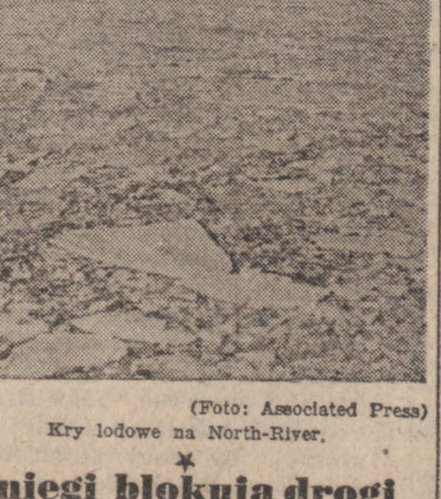
Rozbił się samolot francuski, pilot ciężko ranny

PARYŻ. — W sobotę rozbił się o drzewo w Normandii francuski samolot wojskowy, który należał do bazy lotniczej w Cognac. Pilot myśliwca odniósł ciężkie rany. Powodem wypadku była słaba widzialność.

ZAGRZEB. — We wtorek rozpoczyna obrady w Zagrzebiu w Jugosławii Kongres dziennikarzy słowiańskich.

Burza śnieżna nad St. Etienne i w Górnej Sabaudii

PARYŻ. — Nad St. Etienne i dep. Górnej Sabaudii przeszła gwałtowna burza śnieżna, wyrządzając wielkie szkody. Pod St. Etienne śnieg zdezorganizował komunikację kolejową, telegraficzną i telefoniczną.



(Foto: Associated Press)

Kry lodowe na North-River.

*

Śniegi blokują drogi w Szwajcarii

Genewa. — W Zachodniej Szwajcarii grubość warstwy śnieżnej doszła w ciągu nocy piątkowej do pół metra. Wiele dróg wiejskich i międzymiastowych zostało zablokowanych, paraliżując ruch kołowy i samochodowy.

Sieć telefoniczna i telegraficzna uległa zniszczeniu w wielu miejscowościach na skutek wichury. Zanotowano również poważne zniszczenia w sieci elektrycznej.

30-lecie istnienia Ukrainy

Kijów. — W niedzielę obchodziła Ukraina Sowiecka 30-lecie istnienia i przynależności do Sowieckich Rad i Republik Socjalistycznych. Z tej okazji odbyła się w Kijowie nadzwyczajna sesja Najwyższego Sowietu, w czasie którego przemawiał minister Mołotow.

W Kijowie odbyła się wielka rewia wojskowa oraz liczne akademie.

Nowy atak Arabów na północną Palestynę

Jerozolima. — W sobotę 750 Arabów z Transjordanii przekroczyło północną granicę Palestyny i zaatakowało kilka kolonii żydowskich. Wywiązała się walka, w której po obu stronach były znaczne straty w zabitych i rannych. Na pomoc Żydom pospieszyły brytyjskie oddziały 6 dywizji spadochronowej, zajmując pozycje obronne i zamykając dalszy marsz napastników.

*

Nowy front na południu

Kair. — Przywódca Arabów egipskich Achmed Husein po odbyciu narad ze sztabem arabskim w Palestynie, otrzymał misję utworzenia nowego frontu, skierowanego przeciwko przyszłemu państwu żydowskiemu od południowej strony Palestyny.

Jerozolima. — Droga asfaltowa pomiędzy Jerozolimą i portem żydowskim Jaffą została zaminowana i powierzchnia zniszczona na znacznej przestrzeni w nocy z soboty na niedzielę.

★

W starciach pomiędzy Jerozolimą i Jaffą 20 zabitych, 30 rannych

JEROZOLIMA. — W niedzielę doszło do starć pomiędzy Żydami i Arabami na drodze łączącej Jerozolimę z Jaffą. Brytyjskie oddziały pancerne rozdzieliły walczących, przywracając spokój. W czasie walk zostało 20 zabitych po obu stronach. 30 Arabów odniosło rany.

Napad na pociąg z darami amerykańskimi na Sycylii

Rzym. — W Messynie na Sycylii tłum liczący około 10 tys. ludzi dokonał napadu w sobotę na pociąg z darami amerykańskimi dla dzieci i rozgrabił je. Wiele dzieci poturbowano. Interwencja policji przywróciła spokój.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„W imię samoobrony przed napaściami „Gazety Polskiej" na nas robotników polskich"

Za podawanie nam prawdziwych wiadomości z Polski i ze wszystkich ośrodków życia Polaków zagranicą, używa „G.P." wszelkich możliwych w języku polskim epitetów i oszczerstw pod adresem „Narodowca". Może sięgnąć jeszcze do słownika żargonowego i nazwać nas „gojami", nic to jej nie pomoże. Nie trafia to nam robotnikom do przekonania. Nawet nie potrzeba obrony przed takimi bzdurstwami, bo każdy widzi, do czego dąży „Narodowiec", a do czego „naczelni redaktorzy" z „G.P.". Przecież „G.P." nie zwalcza p. Kwiatkowskiego, tylko robotnika emigracyjnego, bo „Narodowiec" odzwierciedla naszą robotniczą i polską opinię na sprawy, które wkoło nas się dzieją. Uważam zatem, że „G.P." wydała wojnę Emigracji, a nie p. Kwiatkowskiemu, jako kierownikowi „Narodowca".

Nikogo innego, tylko nas dotyczą te wszystkie kalumnie rzucane na zwierciadło naszego życia na Emigracji, jakim jest „Narodowiec", a nie „G.P.", która jest raz wklęsłym, raz wypukłym, a zawsze nieprawdziwym odbiciem wszystkiego, tylko nie życia polskiego. Znajdziesz w niej z prawdziwym sentymentem oddane wiadomości o najazdach na kolonie polsko - katolickie, znajdziesz tam ataki na Amerykę, Anglię, Francję i Watykan. Znajdziesz tam frazesy o jedności i patriotyźmie, nic nie znaczące statystyki sprzed lat, bo teraźniejszość mówi co innego, coś wręcz przeciwnego. Znajdziesz tam jednym słowem bańki mydlane, fabrykowane za polskiego robotnika mordęgę, za jaja i bekony rolnika, za głodowe płace pracowników kolejowych i nauczycielskich, które dają korzystającym z tej biedy pełną gwarancję lekkiego życia, i drwiny z dobrego imienia robotnika - emigranta. Obłuda ich sięga chmur, ale już się rozlatuje, jak wieża Babel. Czy wy obywatele myślicie, że ludzie wam wierzą, chociaż przemawiacie do nas żywym słowem w waszej gazecie i na wiecach informacyjnych. Chcielibyście bronią „Rozmarek - Mikołajczyk" zbombardować „Narodowca" i to się wam nie udało i nigdy nie uda, bo my robotnicy Polacy rozumiemy o co chodzi.

Teraz znów krzyczycie „jedność", którą chcielibyście budować ze wszystkimi, których nazywacie „Andersowcami" itd. Lecz nikt z uczciwych nie przyjmuje waszej oferty. Czyż nie zawarliście przymierza z „volksdeutschami", którym za to ofiarowaliście stanowiska w R. Narodowych, czyż nie pomagacie agentom P.P.R. gnębić chłopa polskiego. Nie pomogą wam karkołomne skoki do Marles les Mines i Waziers. My wiemy, kto jest Mikołajczyk i wiemy kto jest Kowalski i kogo on dekoruje odznaką „G.P.". Zapomniał tylko, a może rozmyślnie nie umieścił trzeciej litery, a mianowicie U.

Karacz Alfred, Douai.

Bernard Baruch wypowiedział się za Unią europejską i natychmiastową pomocą dla Europy

WASZYNGTON. — Przemawiając w Senacie amerykańskim dawny doradca gospodarczy Prezydenta Roosevelta, Baruch, wypowiedział się za europejską unią gospodar-



(Foto: France-Clichés)

B. Baruch, delegat Stanów Zjednoczonych do O. N. Z.

czą i polityczną oraz za zniesieniem barier celnych. Równocześnie Bernard Baruch domagał się, by państwa korzystające z pomocy w ramach planu Marshalla, pomagały sobie wzajemnie. Baruch dodał wreszcie, iż jego zdaniem Stany Zjednoczone powinny przyrzec pomoc zbrojną państwom objętym planem Marshalla na wypadek, gdyby któreś z nich zostało napadnięte.

Polacy w Tuluzie

(Reportaż własny „Narodowca")

Tuluza, w styczniu.

Kto z polskich uchodźców, którego zawierucha wojenna rzuciła do Francji południowej, który z żołnierzy polskich, po przejściu siedmiu kordonów i siedmiu granic w drodze do Wojska Polskiego, przynajmniej raz podczas minionej wojny nie był w Tuluzie?

Stolica „wolnej" Polski

Był czas, że Tuluza w momentach najbardziej dramatycznych dla Kontynentu, stała się niejako stolicą „wolnej" Polski. Po tragicznym maju 1940, do Tuluzy, pędzone przez dywizje pancerne, ostrzeliwane z „Messerschmittów", zjechało nieomal całe polskie uchodztwo wojenne, nie tylko ze Wschodu, Północy francuskiej i Paryża, ale także prawie całość uchodźtwa polskiego, które po klęsce wrześniowej przedostało się do Francji.

Do Tuluzy przybyli zresztą nie tylko Polacy, liczniejsi jeszcze byli Francuzi; liczące w czasach normalnych około 200.000 mieszkańców miasto, mieściło wtedy w swych murach przeszło milion ludzi, którzy zjechali się z całej Francji, Belgii, Holandii i Danii.

O ile uchodźcy francuscy, holenderscy, belgijscy i duńscy stanowili na ogół klasę do pewnego stopnia zamożną, o tyle uchodźcy polscy, ewakuowani w te strony przez przedsiębiorstwa, w których byli zatrudnieni, lub kierowani przez dowództwo wojskowe na południe, stanowili warstwę potrzebującą pomocy od pierwszego dnia pobytu w mieście. W osławionych „ogonkach" w P.C.K. przy znanej prawie każdemu Polakowi, który otarł się o Tuluzę, ulicy Darquié, w ogonkach urzędującego jeszcze konsulatu R.P. przy Bulwarze Strasburg — obok metalowca ze spracowanymi rękoma ze Wschodniej Francji, stał inteligent, były urzędnik — czekał zmiłowania i... „opinii" pana dyrektora. Któż nie pamięta tego zgiełku, tych biegających z plikami papierów urzędników — kto zapomniał te komplementy i te przekleństwa...?

Istniały jeszcze dwa punkty, które każdy przebywający w Tuluzie musiał przynajmniej raz na dzień odwiedzić: punkt demobilizacyjny przy ulicy Orleans i Dom Polski przy ulicy Chalets. Któż z tych, których los zapędził do Tuluzy w roku 1940 nie pamięta tych „schronisk" mieszczących się w szkołach Bayard i Minimes? Kto zapomniał te wszystkie „wygody" wspomnianych „schronisk", w których panowały niepodzielnie i tyranizowały mieszkańców „tuluzanki" — jak nazwali Polacy pospolite pchły?

Były to czasy, kiedy na każdej ulicy, w każdej kawiarni słychać było język polski. Tuluza była wówczas najbardziej polskim miastem w swej historii. Tutaj też spotkały się polskie elementy, zdecydowane na opór — który zresztą wyszedł z tego miasta, by po kilku latach objąć swą siecią całe Wychodztwo polskie.

„Kierunek — Tuluza"

Do Tuluzy zjechali się żołnierze z kadr w Coëtquidan, Parthenay, Bressuire; tu zjechali się dygnitarze różnego autoramentu z Angers i Paryża, którzy nie zdążyli wyjechać z rządem polskim, tu wreszcie została spędzona biedota i polskie uchodztwo wojenne z Francji, Belgii i Holandii.

Tu w końcu pojawili się pierwsi zbiegowie z niewoli niemieckiej, którzy potem przez całą wojnę znajdowali w Tuluzie swój punkt zaopatrzeniowy na dalszą drogę; każdy uciekający z niewoli, czy ze Szwajcarii, stosował się bowiem do hasła „Kierunek — Tuluza".

Pierwsze dni uchodztwa wojennego w Tuluzie były bardzo ciężkie. Po kilku dniach, życie polskie zostało zorganizowane i objektywnie przyznać należy, że mimo liczne niedociągnięcia i krzyczące nie raz niesprawiedliwości, instytucjom polskim udało się opanować tę niesamowitą sytuację i w przewidywaniu gorszych czasów zorganizować „rozsypkę".

Chętnych do pracy umieszczono w pobliskich zagłębiach węglowych, na roli — innymi zaopiekowały się władze wojskowe i zorganizowały przeprawę przez Pireneje — niezdolnych do pracy, przeważnie kobiety i dzieci poumieszczano w schroniskach, których założono kilkanaście w okolicy (Ax les Thermes, Ussat les Bains, Loure-Barouse, Bagneres de Bigorre, Lourdes, Perpignan, Bannyuls, Alvignac, Salies du Salat).

Ponure noce

W jednym ze wspaniałych hoteli, naprzeciw dworca, po kilku dniach zainstalowała się misja niemiecka, mimo że Tuluza należała do części Francji nieokupowanej. Misja była niby to lotnicza, ale przywiozła z sobą własne gestapo; po raz pierwszy w historii Tuluzy w mieście zamieszkał też konsul niemiecki. Rzecz jasna, że blisko 40-tysięczna masa uchodztwa polskiego w Tuluzie i okolicy nie spodobała się Niemcom od pierwszego dnia. Zaczął się nacisk na władze departamentalne, które ze swej strony nie wiedziały dobrze co począć z tą masą uchodztwa, żyjącego w dodatku z zasiłków.

Dla Polaków, Czechów, Żydów, rozpoczęły się ciężkie dni a jeszcze bardziej ponure noce. Za dnia odbywały się raz po raz olbrzymie obławy policyjne i przydybanych cudzoziemców z krajów podbitych przez Niemcy, pakowano na samochody ciężarowe i wywożono do pobliskich obozów w Recebedou i Noë. Nocami przed „schroniska" w Tuluzie zajeżdżały ciężarówki i wśród rozpaczliwych krzyków i lamentów uwoziły całe rodziny, tym razem do obozów koncentracyjnych w Argeles sur Mer, Gurs, Rivesaltes. Przez obozy te przeszło z górą 6.000 mężczyzn, kobiet i dzieci z polskiego wychodztwa zarobkowego i około 2.000 z uchodztwa wojennego. Historia obozów koncentracyjnych na Południu — to najciemniejsza karta historii emigracji polskiej we Francji.

Polacy w Tuluzie pod okupacją

W przeciągu kilkunastu tygodni Tuluza została radykalnie „odpolszczona". Niemniej w mieście pozostała liczna kolonia polska i Tuluza przez całą wojnę była ośrodkiem, z którego wychodziły dyrektywy na cały Południowy-Zachód Francji. Pozostały tu bowiem, wciąż jeszcze liczebne biura delegatury P.C.K. Po zwinięciu konsulatu powstało biuro dla spraw polskich, w Tuluzie mieściła się centrala polskiej Y.M.C.A., centrala Związku Osadników Polskich, biura Okręgu Związku Polaków, wreszcie biuro wojskowe (pół jawne a potem tajne) pod kierownictwem pułk. G... Czynne były Dom Polski, bursa studencka (około 120 studentów), jadłodajnia. Przez całą wojnę miał tutaj także biura Bank P.K.O. Poza personelem tych instytucji i przedwojenną emigracją tuluzańską, kolonię polską zasilali dość liczni pracownicy miejscowych i podmiejskich fabryk. W roku 1941, kolonia polska w Tuluzie liczyła jeszcze około tysiąca osób.

Życie kolonii polskiej w pierwszych miesiącach po osławionych pogromach było niezorganizowane. Prawie przez cały czas wojny, Polacy spotykali się w sławnej kawiarni „pod parasolami" (Cafe des Francais). Prawie każdy z Polaków poczytywał sobie za obowiązek przynajmniej w niedzielę udać się choćby godzinę „pod parasole", by zasięgnąć języka — wymienić poglądy.

Z biegiem czasu zebrania te stawały się co raz skromniejsze. Ostrzegawczym sygnałem przed liczniejszymi zebraniami polskimi było aresztowanie całej polskiej Y.M.C.A. przez Niemców — później gestapo aresztowało cały personel biura polskiego. O mury osławionej kaźni gestapo przy Alei Mistral i więzienia St. Michel coraz częściej odbijały się skargi Polaków, zwożonych często z całej „wolnej" Francji. Potem przyszła kolej na Polski Czerwony Krzyż i Związek Polaków — we wszystkich instytucjach polskich w Tuluzie znajdowały się bowiem bardzo aktywne komórki ruchu oporu. Kapelan polski ks. Rozynek, poszukiwany bardzo energicznie, musiał opuścić miasto. Śladem tym poszło wielu innych Polaków. Pod sam koniec okupacji polonia tuluzańska — acz bardzo zdziesiątkowana — nie omieszkała ani razu w dniu 3 maja, 1 września, 11 listopada uczestniczyć w nabożeństwie za Polskę, odprawianym przez Ojca Władysława.

Polegli za sprawę

Ofiary polskiego ruchu podziemnego w Tuluzie są bardzo liczne. Dość wspomnieć Józefa Łukomskiego (b. nauczyciel z Auby pod Douai), Woźniaka i Wawrzynkiewicza (b. urzędnicy konsulatu w Tuluzie, dra Palmbacha (b. inspektor szkolny przy Ambasadzie), Leona Urbaniaka (b. instruktor wychowania fizycznego w Pas de Calais), Krawczyka (górnik z pobliskiego Cagnac les Mines), kpt. Firlę i wielu innych, którzy nie powrócili z niemieckich obozów koncentracyjnych. Liczba działaczy ruchu oporu z samej Tuluzy, którzy przeszli przez kaźnie niemieckie, dochodzi do setki. I tak w okresie uwalniania Francji kolonia tuluzańska nie przekraczała liczby 300 osób.

Tuluza 1948

W pierwszych miesiącach po uwolnieniu Francji, Tuluza znów stała się bardzo ożywionym punktem polskim; z biegiem czasu spadła jednak, jeżeli weźmiemy pod uwagę całość emigracji polskiej we Francji, do conajmniej trzeciorzędnego ośrodka.

Liczba Polaków w Tuluzie dochodzi obecnie do 300 i nie wykracza zbytnio poza cyfrę przedwojenną. Poza urzędnikami konsulatu, Związku Rolników, Biura C.Z.K. znajduje się tu kilku wybitnych fachowców, pracujących w miejscowych fabrykach samolotowych, kilkudziesięciu pracowników w przemyśle, kilkunastu rzemieślników, jeden samodzielny zakład sprzętu radiotechnicznego (p. Brodziak), jedna kawiarnia (p. Bondalewicz), jeden garaż (p. Gryżewski), kilka sklepów z towarami łokciowymi; resztę stanowi inteligencja, współpracująca z miejscowymi prawnikami, klinikami, bądź też, pracująca naukowo na Uniwersytecie.

Rzecz godna zanotowania. Kolonię tuluzańską stanowią w olbrzymiej swej większości Polacy, którzy mieszkali tu już przed wojną. Z wielkiej tej masy uchodźców, którzy w czasie wojny przewinęli się przez miasto, na stałe osiedliło się w Tuluzie zaledwie kilkunastu Polaków. Nic dziwnego, wszystkie możliwe dla cudzoziemców konjunktury wykorzystali tu uchodźcy hiszpańscy, którzy do Tuluzy przyszli kilka miesięcy przed Polakami, a których liczba w samym mieście dochodzi dziś do 60.000.

Polacy w Tuluzie mają życie zorganizowane. Istnieje tu dobrze prosperujące koło b. Wojskowych, Stow. byłych jeńców wojennych, Koło P.O.W.N., Okręg uchodźtwa wojennego, Stow. b. więźniów politycznych itp.

Kolonia polska w Tuluzie w obecnych warunkach nie ma jednak widoków na powiększenie się, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Niemniej, kolonia tuluzańska stanowi ośrodek polski, oddziaływujący na całą Południowo - Zachodnią Francję.

J. Urban.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Stan Oklahoma postanowił stworzyć specjalny Wydział Prawa dla studentów Murzynów. Jest to wynik odmówienia przez dotychczasowy Wydział przyjmowania studentów Murzynów. Obecnie po stwierdzeniu przez Sąd Najwyższy, iż Konstytucja nie pozwala na naukę studentom białym i czarnym w jednej sali, otwarto podwoje dla Murzynów w innej sali na tz. specjalnym Wydziale. Podobno dotychczas jedynym uczniem tego Wydziału prawniczego jest pewna Murzynka. Cierpliwy profesor prowadzi jednak wykład tak, jakby miał conajmniej kilkaset osób.

■ Brytyjskie Ministerstwo Skarbu zgłosiło pretensje do Churchilla, dlaczego wydał tak wiele funtów na pobyt zagranicą. Skarbowcy otrzymali odpowiedź, iż to „prawa autorskie sprawiły, iż Churchill mógł spędzić przeszło miesiąc w luksusowym hotelu w Marrakesch". Wiadomo, iż były Premier W. Brytanii pisze swe pamiętniki dla czterech wielkich dzienników amerykańskich.

■ Były niemiecki minister pełnomocny w Kopenhadze von Renthe - Fink, obecnie zasiadający na ławie oskarżonych w Norymberdze oświadczył, iż Niemcy hitlerowskie musiały zająć Danię, w 1940 roku, by przeszkodzić jej zajęciu przez W. Brytanię. Naiwniaczek, sądzi jeszcze, iż znajdą się tacy, którzy mu uwierzą.

■ Pewien farmer brytyjski strzelił, by zabić gwiazdę filmową, którą widział na ekranie. Przybył właśnie na salę z polowania. Okazało się, iż tą gwiazdą był „Thorn", piesek policyjny, który zarabia na kręceniu filmu 40 tysięcy franków tygodniowo. Podobno z zazdrości.

■ Stan Montana wystąpił ostatnio ze skargą do Sądu Federalnego przeciwko innym stanom w związku z zastosowaniem technicznym tz. sztucznych chmur wywołanych przy pomocy rozrzucenia „śniegu węglowego", powodującego znaczne opady. Zagadnienie to występuje w związku ze szkodami, jakie powstały na skutek gwałtownych opadów. Rząd amerykański przywiązuje wielkie znaczenie do rozwiązania tego problemu na płaszczyźnie prawnej, bo, jak się powszechnie utrzymuje, takie konflikty mogą zachodzić nawet pomiędzy sąsiadującymi narodami, gdy jedno państwo np. w czasie suszy użyje chemicznych środków do wywołania burz i deszczów na większą skalę.

„Europa musi pomóc Ameryce" powiedział Marshall

WASZYNGTON. — Marshall, przemawiając w stanie Atlanta do Państwowej Rady Bawełnianej w czwartek, oświadczył, iż „program pomocy dla odbudowania Europy ma na celu doprowadzić do współdziałania narodów, by ocalić cywilizację zachodnio-europejską". Wskazując na konieczność zrobienia wielkiego wysiłku w Europie, Marshall podkreślił swoją głęboką wiarę w zdolność zachodniej cywilizacji do przeżycia tego trudnego okresu oraz do odrodzenia się. Ostatecznym celem programu pomocy dla Europy jest doprowadzenie 16 narodów do jedności europejskiej, którą rozpoczęły w Paryżu ubiegłego lata. Zjednoczone narody zakładają sobie tak wielkie cele i tak daleko sięgające skutki, iż żadna dziedzina życia i przemysłu w U.S.A. nie może być obojętną wobec tego planu.

Dwustronne układy, jakie będą podpisane z zainteresowanymi państwami, powinny doprowadzić w Europie do zahamowania inflacji, odbudowania zaufania do walut narodowych, ułatwienia wymiany towarowej i pieniężnej oraz pracy przez zniesienie barier celnych lub ich ograniczenie.

Te warunki nie mają na celu pomniejszyć praw państw korzystających z pomocy. Mają one jedynie ten cel, by państwa te nabrały pewności co do jak najbardziej skutecznych wyników naszej pomocy, mówił amerykański sekretarz Stanu.

Marshall wskazał na możliwość niepowodzeń i cierpień, jeśliby pomoc amerykańska okazała się nieskuteczna ze względu na obcięcia w Kongresie.

Przytaczając pewne dążenia mocarstw, które zachęcały Europę zachodnią do wyrzeczenia się swobód i wolności, Marshall oświadczył: „nie możemy oszukiwać siebie samych, ale musimy hołdować zasadom indywidualnej wolności oraz wyznawać potrzebę rządów reprezentatywnych, jeśli sami jesteśmy ich strażnikami".

„My Amerykanie — mówił Marshall — jesteśmy silnym narodem, ale sami nie możemy żyć bez Europy i przyjaciół. Europa musi pomóc również Stanom Zjednoczonym, jeśli zajdzie tego potrzeba".

Widoki Trumana wzrastają — Eisenhower rezygnuje z kandydatury

Kongres Związków Zawodowych przeciwko kandydaturze Wallace'a

Waszyngton. — Gen. Eisenhower ogłosił oświadczenie, w którym powiada, że nie przyjmie żadnej politycznej kandydatury. Rezygnacja ta poprawia widoki Trumana, gdyż Eisenhower jako kandydat republikański na prezydenta byłby groźnym kontr-kandydatem.

WASZYNGTON. — Komitet Wykonawczy amerykańskich Związków Zawodowych, zrzeszonych w centrali C.I.O.", czyli Kongresu Robotników Przemysłowych wypowiedział się w piątek 33 głosami przeciw 11 przeciwko kandydaturze Henry Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w tegorocznych wyborach. Komitet zajął również wrogie stanowisko wobec inicjatywy Wallace'a organizowania trzeciej partii w Ameryce. Jak już donosiliśmy, partia ta została powołana do życia w Chicago przez samego Wallace'a.

Lotniskowiec „Midway" będzie zastąpiony przez inny okręt

WASZYNGTON. — Rzecznik amerykańskiego Departamentu Marynarki Wojennej podał do wiadomości, iż lotniskowiec „Midway", przebywający na Morzu Śródziemnym będzie wycofany z tego rejonu i zastąpiony przez inny lotniskowiec bardziej nowoczesny i odpowiadający nowoczesnym metodom walki. Obecnie znajduje się on w Tarencie we Włoszech.

600 komunistów przewieziono do obozów na Ikarii

Belgrad. — Rozgłośnia Wolnej Grecji doniosła w piątek, iż władze greckie wysłały do obozów pracy na wyspie Ikarii około 600 komunistów, którzy zostali ostatnio aresztowani w czasie obławy policyjnej w Atenach i okolicy. Oskarżeni zostali o przygotowanie sabotaży i pomocy dla partyzantów, którzy przenikali w rejon Aten i organizowali wypady dywersyjne.

DETROIT. — Henry Ford zwiedzi Europę w lutym br. Przeprowadzi on kontrolę zakładów Forda między innymi w Paryżu, Kopenhadze, Sztokholmie, Kolonii oraz w W. Brytanii.

Pakt niemiecko - sowiecki z roku 1939 nie wzbudzał zaufania u obu stron podpisujących

Takie wrażenie odnosi się z przeglądu dokumentów ogłoszonych w Waszyngtonie

PARYŻ. — Dziennik „Le Monde" omawiając dokumenty ogłoszone przez Departament Stanu a dotyczące stosunków niemiecko-rosyjskich od lata 1939 do czerwca 1941, pisze, że odnosi się wrażenie iż umowa niemiecko-rosyjska w sierpniu 1939 nie była wyrazem wzajemnego zaufania stron podpisujących umowę.

Dokumenty zawierają dokładne dane o ówczesnym porozumieniu niemiecko - sowieckim i o projektach podziału świata między Niemcami a Rosją na sfery wpływów.

„Le Monde" sądzi, że ogłoszenie dokumentów w chwili obecnej ma usprawiedliwić w oczach opinii publicznej doktrynę Trumana i plan Marshalla. Z tego tytułu — sądzi „Le Monde" — fakt ten nie będzie bez wpływu na ogólny rozwój stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Z.S.R.R.

CO ZAWIERAJĄ OGŁOSZONE DOKUMENTY

Z treści dokumentów wedle dziennika „Le Monde" wynika:

1) Z.S.R.R. wiedział w chwili podpisywania w dniu 23 sierpnia 1939 r. paktu niemiecko-rosyjskiego o nieagresji, że wojna na Zachodzie była nieunikniona. Zażądał i otrzymał Finlandię, Estonię i Łotwę, pozostawiając w sferze niemieckiej Litwę. Oświadczył, iż wolałby małą Polskę — niż zniknięcie zupełne tego państwa, lecz rozmyślił się 20 września 1939. Na południu uzyskał Besarabię w dniu 23 września 1939.

Dwa załączniki do paktu — ściśle tajne — zawierają następujące sprecyzowania:

Na wypadek zmian terytorialnych lub politycznych terytoriów należących do Państwa Polskiego, sfery wpływów Niemiec i Z.S.R.R. będą w przybliżeniu odgraniczone biegiem rzek Narwi, Wisły i Sanu.

Jeśliby interesy dwóch stron uznały za wskazane utrzymanie niepodległego Państwa Polskiego, to sprawa, w jaki sposób miałoby nastąpić wykreślenie granic takiego państwa — mogłaby ostatecznie być załatwiona dopiero w ciągu późniejszych wydarzeń politycznych.

2) Naleganie ze strony Rosjan w kierunku skonsolidowania i zwiększenia swych zdobyczy terytorialnych w Europie, podczas gdy Niemcy robili im koncesje w Azji, wywołało kryzys na początku r. 1940.

3) Rząd japoński był podzielony w zdaniach, co do ewentualnego wkroczenia do wojny i dopiero na naleganie Hitlera i Ribbentropa, Matsuoka zdecydował się pójść na całego. Sprawa Singapuru stała się możliwą dzięki pomocy taktycznej, strategicznej i technicznej niemieckiej maszyny wojennej. Hitler oddał do dyspozycji marynarki japońskiej najnowszą broń udoskonaloną przez marynarkę niemiecką, jak również zdobycze techniczne dotyczące środków, których użył na Zachodzie do gwałtownego sforsowania systemu fortyfikacyjnego, takiego jak linia Maginota.

4) Dwie umowy handlowe podpisane we wrześniu 1939 i w lutym 1940 pomiędzy Rosją i Niemcami pozwoliły Rosji wykorzystać na szeroką skalę różne skutki blokady francusko-brytyjskiej i uzyskać bądź wprost od Niemiec — bądź tranzytem przez Bałkany i Środkowy Wschód — produkty potrzebne gospodarce rosyjskiej.

Za jeden z najbardziej ciekawych dokumentów uważa „Le Monde" dokument zawierający opis rozmów, które miały miejsce w Berlinie, w listopadzie 1940, z okazji wizyty Mołotowa. Wizyta ta stanowiła punkt kulminacyjny wysiłków Hitlera, dążących do wciągnięcia Z.S.R.R. do osi Berlin — Rzym — Tokio. W tym momencie Hitler i Mołotow uzgodnili swe stanowiska co do uznania aspiracyj terytorialnych Z.S.R.R., idących w kierunku Południa, t.j. Oceanu Indyjskiego.

Mołotow żądał następnie, by terytoria na południe od Baku i Batum w kierunku Zatoki Perskiej były włączone w sferę ekspansji sowieckiej. Lecz umowa taka nigdy nie została podpisana.

Miały być również przedsięwzięte kroki dla odciągnięcia Turcji od Aliantów i do podpisania z nią umowy zezwalającej Z.S.R.R. na wolny przejazd przez Dardanele. Z drugiej znowu strony Mołotow przyjął plan podziału Imperium brytyjskiego pod warunkiem, że III Rzesza podpisze pakt o wzajemnej pomocy z Bułgarią i że Japonia zrezygnuje ze swych pretensyj do Sachalinu.

W niecały miesiąc później Hitler wydał rozkaz przygotowania operacji zw. „Barbarossa", tj. napadu na Z.S.R.R.

Mała lekcja ortografii

Wspomnieliśmy już kiedyś, że wielu rodaków nauczyło się pisać i czytać ...z „Narodowca". Jest to fakt niezaprzeczalny. Na emigracji jest bowiem brak odpowiednich książek. „Narodowiec" spełniał i spełnia w dalszym ciągu rolę pisma informującego i pouczającego. I dlatego podtrzymując tę tradycję, dajemy dzisiaj, dla przypomnienia, małą lekcję ortografii polskiej:

Kiedy się pisze j? Jot (j) piszemy zawsze po spółgłoskach: c, z, s, jak naprzykład Francja, Azja, Rosja, i t. d. Po wszystkich innych spółgłoskach piszemy i, jak: Maria, chemia, Portugalia, Hiszpania, Dania (por. mięsne dania)...

W tym wypadku w dwóch tylko wyrazach dozwolona jest oboczność, to znaczy, że można pisać dwojako: Maria i Maryja, triumf i tryumf.

Kiedy się pisze nie *razem, a kiedy osobno? Bardzo często nie wiemy jak napisać:* nie ma *czy* niema, nieprzyjaciel *czy* nie przyjaciel, nie jeden *czy* niejeden *i t. d.*

Otóż w tym wypadku trzeba kierować się następującymi regułami:

1) nie z czasownikiem pisze się osobno, np.: nie piję, nie wiem, nie kocham. Nie ma (i nie masz) pisze się zawsze rozdzielnie bez względu na znaczenie, a więc on nie ma pieniędzy i u niego w domu nie ma chleba;

2) nie z rzeczownikami, przymiotnikami i przysłówkami — pisze się razem, np.: niedola, niecierpliwość, nieprzyjaciel, nieładny, niechętnie — chyba, że chodzi o wyraźne przeciwstawienie, np.: nie przyjaciel ale wróg, nie ładna, ale wprost prześliczna.

Formy narzędnika i miejscownika. Dawniej pisaliśmy dobrym panem *i* dobrem dzieckiem *lub* dobremi paniami. *Dzisiaj piszemy bez względu na rodzaj: dobrym panem, dobrym dzieckiem, dobrymi paniami.*

Wielkie litery. Wielką literą piszą się:

— imiona własne ludzi, np.: Adam, Sobieski,

— nazwy mieszkańców krajów, np.: Polak, Francuz, Szwajcar,

— nazwy świąt: Boże Narodzenie, Wielkanoc,

— tytuły czasopism, np. Narodowiec, Przewodnik naukowy.

Oto pokrótce tak ujęliśmy naszą małą lekcję ortografii. Nie wyczerpuje ona jeszcze wszystkich interesujących nas zagadnień, ale mamy nadzieję, że w przyszłości do nich powrócimy. P. G.

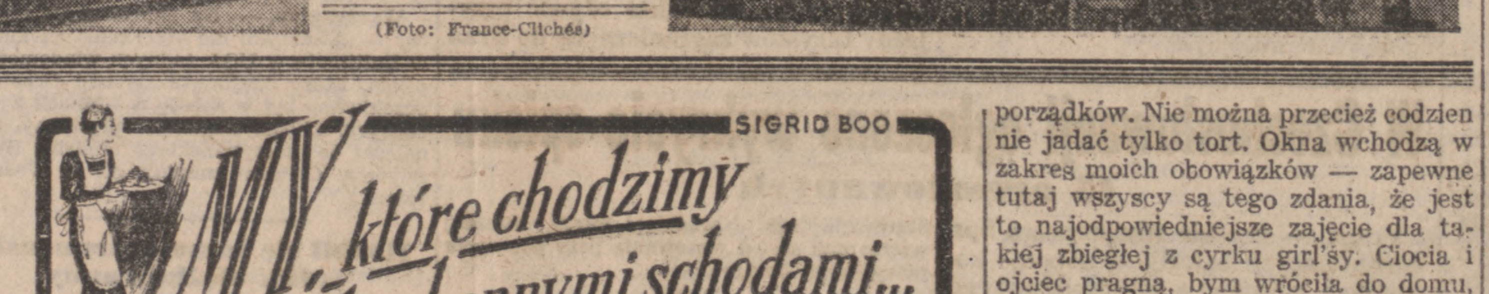


Dwa najnowsze typy francuskich lokomotyw

Zarząd Francuskich Kolei Państwowych wystawia na dworcu Saint Lazare w Paryżu, dwa ostatnie modele lokomotyw wykonanych we francuskich warsztatach kolejowych. Z lewej: lokomotywa o napędzie elektrycznym wagi 132 tony, długa 17 metrów i mogąca rozwinąć szybkość 150 km na godzinę. — Z prawej: parowóz, którego waga wynosi 148 ton, długość 26 metrów. Parowóz ten może rozwinąć szybkość 140 km na godzinę.

(Foto: France-Clichés)





44) (Ciąg dalszy)

To bardzo weseli kompani ci studenci, ale żargon ich był dla mnie zupełnie obcy. Mój Boże, jak ci mamusini synalkowie lekko sobie żyją! Wydają się być tego zdania, że pieniądze i przyjemności prawnie im się należą. A potem byli szalenie dumni z każdego głupstwa, które zrobili. Gdybym ich była znała bliżej, na pewno nie byłabym tak bardzo zgorszona, ale bezustannie musiałam myśleć o Frigaardzie, który mając jedyny cel w życiu: uczyć się, czytać i pracować, musi drogocenny swój czas poświęcać ciężkiej pracy fizycznej, by zdobywać chleb powszedni. Coraz lepiej zaczynam rozumieć, dlaczego zrobił się taki uparty i skryty.

Wiesz co? Tuta i Suzi znalazły, że bardzo się tam na wsi w tej samotności zmieniłam.

— Chyba w końcu nie staniesz się rozsądną? — powiedziały.

Tegoby jeszcze brakowało! Byłam prawdziwie wystraszona! Rzeczywiście, tylko tegoby mi jeszcze brakowało... Czy może i Ty już wyczułaś we mnie symptomaty rozsądku?

Wycieczka do miasta zakończyła się krótką wizytą u wuja i cioci, którzy nie podzielają powyższych obaw. Potem spotkaliśmy się wszyscy koło samochodu i wróciliśmy do naszej wsi. Zarówno Laurenta, jak i ja, byłyśmy szczęśliwe, że wracamy „do domu" i widać było, iż dziedzic, który był w dobrym nastroju i bardzo rozmowny, cieszy się również z tego.

W ogóle było strasznie miło podczas tej powrotnej drogi. Wszystkich nas bolały nogi, jęczeliśmy i stękali t. zn. Frigaard oczywiście nie jęczał; w ogóle nigdy nie jęczy. Na pewno tak samo bolały go nogi, jak i mnie, ale nawet nie pisnął.

Gdyśmy tak razem siedzieli w samochodzie, mieliśmy wrażenie, że wszyscy należymy do siebie; potrzebowaliśmy się wzajemnie. Opuściliśmy razem to zimne, obce miasto, a gdzieś w wielkim parku stoi przytulny, cichy, jasno oświetlony dom i czeka na nas. Że tam się rozdzielimy i rozlokujemy: pod strychem, w budynkach gospodarskich, a jeden z nas w całym domu, to nie odgrywało żadnej roli.

— Co najmniej przeczekam rok, zanim znowu pojadę do miasta — oznajmiła Laurenta, gdy nareszcie mogła znowu usiąść na brzegu swego łóżka i, cieszące się ze swobody, poranione palce u nóg zanurzyła w kuble z ciepłą wodą. — Ta głupia gęś mówi, że mam sztywne kosmyki...

Tymczasem nazajutrz wszystkie udręki były tak dalece zapomniane, iż Laurenta mogła już oznajmić, że taka wycieczka do miasta ma w sobie dużo uroku i jest czymś odświętnym. Gdyśmy pokazywały nasze ładne zakupy, Olek, jak zazwyczaj, czuł się powołany do wypowiedzenia kilku dowcipów;

— Nie biegnij zbyt prędko w swoim czerwonym płaszczu — powiedział do mnie, — bo jeszcze ludzie pomyślą, że się ubranie na tobie zapaliło i strażacy gotowi wyruszyć na ratunek.

A kiedy zobaczył niebieski jumper Laurenty, nadmienił, że tereny, są hm, hm, trochę zanadto pagórkowate. Laurenta zaraz zrobiła się ze złości czerwona jak rak, a Olga tak się zakrztusiła skórką od chleba, że Andrzej musiał ją znowu poklepać po plecach.

Teraz Wielkanoc stoi przed drzwiami, gotujemy się na jej przyjęcie. Jutro i cały szereg dni będzie poświęcony na robienie gruntownych wiosennych porządków. Nie można przecież codzien nie jadać tylko tort. Okna wchodzą w zakres moich obowiązków — zapewne tutaj wszyscy są tego zdania, że jest to najodpowiedniejsze zajęcie dla takiej zbiegłej z cyrku girl'sy. Ciocia i ojciec pragną, bym wróciła do domu, ale rok jeszcze się nie skończył. Właśnie teraz czeka nas tutaj cudowny czas! Wiosna i jeszcze „coś". Zwłaszcza to „coś"...

No, ale teraz muszę się spieszyć, żeby zakończyć ten list, bo w przeciwnym razie znaczki pocztowe przewyższą wartość posiadanej gotówki. Że dość długo o Tobie nie słyszałam, staram się sobie wytłumaczyć w najdodatniejszy sposób. Widocznie dobrze Ci się wiedzie. Jednakże żyję w tej miłej nadziei, że przy pierwszej sposobności znowu odezwiesz się do mnie. Bywaj zdrowa!

Twoja Helga.

Ósme sprawozdanie

Vingershof, dn. 24 kwietnia 1930.

Kochana Greto, wybranko losu!

Siedziałam tu i, jak gapa, martwiłam się o Ciebie, myśląc sobie: oto biedna moja Greta siedzi tam, na tej lodowatej północy. Bo przecież codziennie opowiadają nam w radio, jak tam jest strasznie wilgotno i jak okrutnie mroźno, podczas gdy my tutaj mamy najcudowniejszą wiosnę. A Ty najspokojniej siedzisz w Paryżu. Paryż! Tak, doprawdy, niektórzy urodzili się pod szczęśliwą gwiazdą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

STYCZEŃ
27
Wtorek

Dziś: Jana Złotoustego
Jutro: Juliana bisk.
Pojutrze: Franciszka Salez.

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC” — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Z okazji mowy ministra Bevina pojawiły się już w prasie zachodnio-europejskiej najrozmaitsze wnioski na temat, jaka będzie reakcja Wschodu na jedność na Zachodzie.

Padają przypuszczenia, iż wielcy magowie od polityki we wschodniej Europie zbiorą się niebawem, by ogłosić wielką krucjatę przeciwko „zgniłemu Zachodowi”, który chce się podnieść i sam bez Europy wschodniej zawiera Unię europejską.

Ludzie dowcipni radzą im, by sobie wzięli za przykład Gandhi'ego.

N. p. p. Gomułka w Polsce oraz Dymitrow w Bułgarii mogliby wezwać swych członków do wielkich postów na intencję odwrócenia „niebezpieczeństwa zachodniego” a przede wszystkim sam zacząć pościć na intencję celu.

Na razie Tito na wiadomość o Unii zachodnio-europejskiej, ogłosił ponoć mobilizację Kominformu i w ciągu jednej nocy najwybitniejsi teoretycy jego szkoły wypuścili nowy numer Kominformu, poświęcony wyższemu poziomowi życia i wolności w bloku wschodniej Europy.

Jak za czasów sanacyjnych ludzie mają się nauczyć skakać z radości w Europie wschodniej, by wykazywać wobec dziennikarzy brytyjskich i amerykańskich tyle szczęścia i umiłowania „Demokracji Ludowej”, by skusić pozostałe 200 milionów wolnych Europejczyków zachodnich do zastanowienia się nad wyborem między wschodem i zachodem.

Zaniepokojeni pomysłami Bevina główni majstrzy w pierwszym odruchu poszli razem zalać robaka. Wielu bowiem rzeczy brak na Wschodzie i na Zachodzie. Nie brak atoli nigdzie „czystej z kropelkami”.

Studenci polscy w Paryżu

Korespondent „Dz. P.” podaje następujące szczegóły z życia studentów polskich w Paryżu:

Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu liczy 370 członków zwyczajnych i 150 nadzwyczajnych.

Element jest bardzo różny. Większość to b. jeńcy wojenni, internowani w Szwajcarii, b. wojskowi z formacji na zachodzie, którzy odmówiwszy wstąpienia do P.K.P.R. musieli zrezygnować z kontynuowania lub rozpoczęcia studiów na terenie Wielkiej Brytanii. Jest też około 60 stypendystów z kraju, którzy są na stypendiach rządu francuskiego albo wysłani zostali przez Ministerstwo Oświaty lub Ministerstwo Kultury i Sztuki.

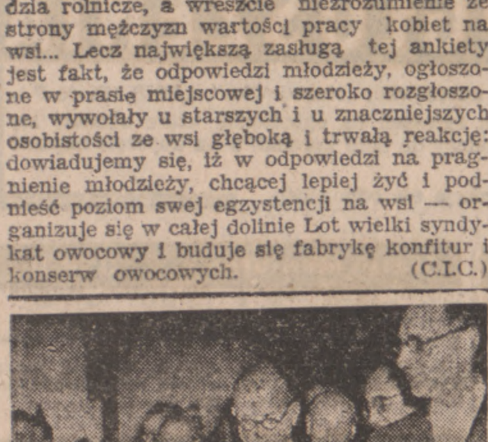
Nie wszyscy otrzymują stypendia, a i te są na ogół nie wystarczające. Są duże trudności mieszkaniowe, co jest zresztą bolączką wszystkich paryżan. Jedynie 25 Polaków mieszka w Cité Universitaire, gdzie mają ładny pokój w cenie od 1.200 do 2.400 fr. Część mieszka w Domu Akademickim, prowadzonym przez Misję Katolicką. Istnieją także duże trudności z wyżywieniem. Chwilowo jest czynna tylko jedna stołówka polska, która wydaje obiady w cenie 30 fr. Jednakże tak jakościowo jak i ilościowo są one nie wystarczające.

Głównym celem Stowarzyszenia jest przyjście z pomocą najbardziej potrzebującym studentom. Pomoc ta wyraża się w formie paczek żywnościowych lub bezpłatnych obiadów w stołówce polskiej.

Tyle opis. Gdyby tak część funduszy stojących do dyspozycji agitatorów „Gazety Polskiej” i jej popleczników przeznaczyć dla studentów, niewątpliwie los ich poprawiłby się poważnie.

Działalność Akcji Katolickiej wśród wieśniaków

Espalion. — Dla zwalczenia ucieczki młodych wieśniaków ze wsi J.A.C. i J.A.C.F. okręgu Espalion rozesłały wielką ankietę w sprawie „unowocześnienia pracy w rolnictwie”. Przeszło 600 młodych wieśniaków nadesłało odpowiedzi. Z odpowiedzi tych wynika, że odpływ sił roboczych ze wsi srożący się ciągle w tej okolicy, ma za główną przyczynę — jak zwykle — brak komfortu w mieszkaniach wiejskich, przestarzałe narzędzia rolnicze, a wreszcie niezrozumienie ze strony mężczyzn wartości pracy kobiet na wsi... Lecz największą zasługą tej ankiety jest fakt, że odpowiedzi młodzieży, ogłoszone w prasie miejscowej i szeroko rozgłoszone, wywołały u starszych i u znaczniejszych osobistości ze wsi głęboką i trwałą reakcję: dowiadujemy się, iż w odpowiedzi na pragnienie młodzieży, chcącej lepiej żyć i podnieść poziom swej egzystencji na wsi — organizuje się w całej dolinie Lot wielki syndykat owocowy i buduje się fabrykę konfitur i konserw owocowych. (C.I.C.)



(Foto: New York Times)
Prezydent Francji Vincent Auriol (w środku) zwiedził lokal największej francuskiej organizacji dobroczynnej „L'Entr'aide Française”.

Wieści z Polski

Postawa mikołajczykowska pozostała w P.S.L. w Polsce — mówi agent Wycecha

Warszawa. — Fałszywe PSL, kierowane przez przywódców t. zw. „Lewicy”, wstąpiło na drogę wysługiwania się komunistom, jaką od początku swej działalności kroczyło kierownictwo fałszywej PPS. Z samej jednak „Gazety Ludowej” opanowanej przez Wycecha wynika, że doły chłopskie nie godzą się na politykę odstępców od PSL.

W sprawozdaniu z t. zw. Konferencji Krajowej P.S.L., która odbyła się 21 grudnia ub. roku, a zwłaszcza z mowy, wygłoszonej podczas tej konferencji przez K. Banacha, naczelnego sekretarza sfałszowanego stronnictwa, widać, że doły ludowe wraz z większością terenowych przywódców pozostają wierne programowi PSL, jego ideałom i zasadom i że nie chcą mieć nic wspólnego z lewicowymi zamachowcami, kierowanymi z ukrycia przez komunistyczne politbiuro.

Kreśląc zasady współpracy z reżimem, p. Banach w swej programowej mowie tak m. in. biada nad wytworzonym stanem rzeczy: „Mikołajczyk uciekł, ale postawa mikołajczykowska została i świadomie lub nieświadomie przejawia się w życiu różnymi metodami”.

Bolesne to dla odszczepieńców stwierdzenie, które jednak z drugiej strony odsłania głębszą prawdę. Mikołajczyk był przywódcą chłopów i jako demokrata reprezentował ich program polityczny, a nie narzucał im swoich poglądów. Dlatego, mimo że Mikołajczyk opuścił kraj, chłopi w masie swej pozostali przy swym programie politycznym, zachowali swą własną postawę, którą p. Banachowi podoba się nazywać — mikołajczykowską.

„Jeszcze wiele do zrobienia”

Katowice. — Wskazawszy na pewne rezultaty osiągnięte w roku ubiegłym „Dz. Zach.” pisze m. i.:

„Byłoby jednak rzeczą złą i niesłuszną, gdyby optymizm ten zamykał nam oczy na fakt, że wiele jeszcze jest w Polsce do zrobienia, że dużo potrzeba jeszcze wysiłków, zanim będziemy mogli odpocząć. Że choć zamknęliśmy budżet Państwa na rok przyszły poważną nadwyżką dochodów nad wydatkami, nie wolno nam jeszcze tej nadwyżki skonsumować, ale musimy ją obrócić na dalszą odbudowę zniszczeń. Podobnie, jeśli nawet znikną z naszego bilansu żywnościowego boleśnie odczuwane przez gospodarstwo narodowe deficyty, nie wolno nam zerwać z zasadami oszczędności i ograniczeń, ale wypadnie choć by częściowo wyeksportować nadwyżki, aby ulżyć przemysłowi dźwigającemu dotychczas cały ciężar wywozu na swoich barkach”.

Uwagi ostatnie są o tyle niesłuszne, że przemysł daje znacznie mniej niż rolnictwo a wymaga ustawicznych ofiarnych inwestycyj.

Skrajna prawica Zagranicą i skrajna lewica w Kraju idą ręka w rękę

Warszawa. — Prasa krajowa powtarza za organem sanacji londyńskiej wszystkie ataki na St. Mikołajczyka, szczególne ataki Zygmunta Nowakowskiego i Cat Mackiewicza, czołowych pisarzy sanacyjnych, znanych germanofilów. Do głosów tych dodano jeszcze ataki „Orła Białego”, organu gen. Andersa.

3 miliony członków ubezpieczalni

Warszawa. — W preliminarzu budżetowym przewidziano łącznie dla ubezpieczeń emerytalnych i wypadkowych po stronie wydatków 31 miliardów zł. Przewiduje się, że liczba ubezpieczonych wzrośnie wskutek zwiększającego się stanu zatrudnienia z około 2.8 milionów w ub. roku do ponad 3 milionów osób w roku bieżącym. Najwyższą pozycję stanowią wydatki na renty, na które preliminowano 23 milardy zł., tj. około 92 proc. więcej, niż wydatkowano na ten cel w ub. roku. Kwota wydatków z tego tytułu i jej wysoki w porównaniu z rokiem 47 wzrost, tłumaczą się spodziewanym przyrostem rencistów i przewidywaną podwyżką rent. Spodziewamy się ponadto, że przeciętny stan rent w 1948 r. dojdzie do 514 tys., wobec 395 tys. rencistów w roku ub.

12 lat więzienia dla bestialskiego Niemca

Łódź. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Andreasa Wulfa, Niemca, oskarżonego o maltretowanie i szykanowanie Polaków, zatrudnionych podczas okupacji w jego przedsiębiorstwie budowlanym.

Wulf, posiadając swoje przedsiębiorstwo w Berlinie, nawiązał kontakt z „Arbeitsamtem” w Łodzi i wykupywał (!) tutaj po cenie 50 RM. potrzebnych mu robotników. Ludzie, często zabierani bez zapasowej garderoby, wegetowali w Berlinie w okropnych warunkach. Często Wulf nie dawał im pożywienia przez trzy dni. Tych, którzy próbowali ratować się ucieczką, Wulf oddawał w ręce gestapo. Wulf eksploatował do najwyższego stopnia siły fizyczne Polaków, a jako Niemiec katował ich i szykanował. Nie znał on w stosunku do robotników żadnej litości. Tym też podpisał wyrok na siebie. Sąd skazał Wulfa na 12 lat więzienia.

Katowali

Kraków. — W dalszym ciągu procesu załogi SS obozu w Płaszowie pierwsi zeznawali świadkowie adwokat Melcer oraz Jakub Bosak, który był magazynierem składu z odzieżą w obozie. Zeznania ich poważnie obciążają osk. Bueschera, Glasera, Landsdorfera, a przede wszystkim Zdrojewskiego.

Świadek Wilhelm Kranz, pełniący funkcję klucznika więzienia, z nadzwyczajną dokładnością przytacza sceny z życia obozu. Świadek zeznaje, że w dniu 6 sierpnia 1944 r. osk. Buescher wysłał 6 tysięcy kobiet do Oświęcimia. Była to pamiętna „czarna niedziela”, gdyż w tym samym dniu na ulicach Krakowa wyłapano 6.000 mężczyzn i wywieziono. Kobiety były tak stłoczone w wagonach, że pewna liczba zajechała nieżywa..

Uniewinnieni w sprawie katastrofy rożnowskiej

Kraków. — Sąd Okręgowy w Krakowie, po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniach stron w sprawie tragicznej katastrofy na jeziorze rożnowskim, wydał wyrok uniewinniający zarówno inż. Piotra Gizewskiego, kierownika elektrowni w Rożnowie, jak i Kazimierza Gierczyńskiego, szofera elektrowni.

Polski węgiel idzie do Belgii, Danii, Szwajcarii, Rosji, Finlandii i Szwecji

Gdańsk. — W dniu 13 stycznia przez port gdański przeładowano 23.617 ton węgla dla sześciu krajów europejskich — Belgii, Szwajcarii, Danii, ZSRR, Filandii i Szwecji. Dla Belgii odeszło tego dnia 4144 ton węgla na statku „Gaeta”, dla Szwajcarii — 7547 ton na statku „Cristallina”, dla Danii — 2379 ton, dla Szwecji — 2017 ton, dla ZSRR 3763 ton na statkach „Toso” i „Kola, dla Finlandii, wreszcie 2746 ton na statku „Kungso”.

Powstańcy Wielkopolscy

Gniezno. — W 29-tą rocznicę powstania Wlkp. koło powstańców Wlkp. z r. 1918-19 obchodziło uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, ufundowanego w miejsce starego, zniszczonego przez Niemców.

Nabożeństwo odprawił w Bazylice ks. biskup dr. Bernacki, który zarazem dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe.

Polski wywóz konfekcyjny idzie do Rosji, Belgii i Francji

Wrocław. — Ośrodek Fabryk Konfekcyjnych znajdujący się na terenie Wrocławia jest jednym z największych tego rodzaju ośrodków w Polsce. Zatrudnia on przeszło 4.000 robotników, w czym dominujący procent stanowią kobiety.

Ośrodek ten powstał z szeregu małych fabryk, które stopniowo łączono ze sobą, tak że zdołano z nich utworzyć 6 dużych fabryk. Jedną z nich nastawiono wyłącznie na produkcję parasoli, szelek oraz innej galanterii.

W ostatnim kwartale ubiegłego roku Ośrodek pracował prawie wyłącznie na eksport. Wyprodukowano dla ZSRR około 56.000 ubrań męskich, dla Belgii 78.000 ubrań roboczych oraz 75.000 dla Francji.

Kamieniołomy śląskie

Wrocław. — Największe w Europie kamieniołomy znajdują się na terenie Dolnego Śląska w Strzelinie i pobliskich miejscowościach. Kamieniołomy te zostały całkowicie zniszczone przez Niemców, przy czym wywieziono wszystkie urządzenia, plany i dokumenty badań geologicznych.

Uruchomione na nowo kamieniołomy dolnośląskie dostarczają obecnie dziennie 30 ton kostki granitowej, tłucznia gruzu granitowego. W kamieniołomach dolnośląskich zatrudnionych jest przeszło 500 robotników.

Statystyka wypadków z ub. roku

Wrocław. — Jak wynika ze statystyki sporządzonej przez Miejskie Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia, w roku 1947 zanotowano ogółem na terenie miasta 17 śmiertelnych wypadków tramwajowych. Poza tym rannych zostało ogółem 80 osób, z czego ciężko poszkodowane były 54 osoby, lżej — 26 osób. Większość wypadków należy przypisać nieostrożności samych pasażerów.

Duża stosunkowo ilość katastrof tramwajowych w ub. r. nastąpiła wskutek nieostrożnej jazdy motorowych. Ogółem miało miejsce 357 katastrof, powodując duże straty materialne Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Straty te sięgają ponad 1,5 miliona zł. Ponadto pasażerowie wybili w wozach tramwajowych w ciągu ub. r. ok. 80 szyb, a straty ponad 300 tysięcy zł.

Statystyka przestępstw

Wrocław. — W r. 1946 na terenie woj. wrocławskiego zostało popełnionych ogółem 796 zabójstw. Rok 1947 przyniósł ponad trzykrotnie zmniejszenie się przestępstw tego rodzaju, gdyż ilość zabójstw wyniosła 235. W ub. r. zlikwidowano na Dolnym Śląsku 178 band, z czego w samym Wrocławiu 28. W województwie wrocławskim wykryto ogółem 13.510 różnego rodzaju przestępstw.

Pamiątki Międzyrzecza

U ujścia Paklicy do Obry rozsiadło się piękne i bogate ongiś miasto Międzyrzecz, zwane po łacinie Mederecum lub Interamna.

Jest to stara osada wielkopolska. Niemcy w r. 1815 opanowali Międzyrzecz i rozpoczęli dzieło gwałtownej germanizacji, starannie zacierając ślady polskości i niszcząc zabytki, pozostałe z czasów piastowskich i późniejszych.

W 1945 r. Międzyrzecz wraca do Polski. Miasto było poważnie zniszczone. Fala repolonizacyjna zaniosła w mury międzyrzeckie również młodego, utalentowanego i niezwykle pracowitego artystę — malarza Alfonsa Kowalskiego, zagorzałego regionalistę kujawskiego, który natychmiast zabrał się do ratowania zabytków przeszłości i stworzenia Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej.

W Muzeum znajdują się obecnie dokumenty świadczące o łączności Międzyrzecza z Polską. Znajdują się tu dokumenty królów polskich: 3 dokumenty Jana III. Sobieskiego, Augusta II. i Augusta III. oraz St. Aug. Poniatowskiego. Dokumenty te dotyczą przywilejów nadawanych cechom.

Najstarsza odbitka w kapsułce drewnianej (woskowa) pochodzi z dokumentu datowanego w r. 1582. Przedstawia ona herb miasta Międzyrzecza, a więc orła piastowskiego w bramie otoczonej 4 basztami. Podobny herb Międzyrzecza widzimy w Sukiennicach krakowskich w hali targowej, gdzie umieszczone są herby wszystkich miast polskich. Na szczególną uwagę zasługują pieczęcie z okresu W. Ks. Warszawskiego.

Dalej widzimy ciekawe zdjęcia i rysunki najstarszego zamku Ziemi Lubuskiej, znajdującego się w Międzyrzeczu. Zamek ten, którego mury dotrwały do naszych czasów, położony jest między rzekami w miejscu, gdzie Paklica wpada do Obry. Stąd właśnie wywodzi się nazwa miasta Międzyrzecz. Zamek wzniesiony został na sztucznym usypisku przez Bolesława ks. kaliskiego w XIII w. Mury, które dotrwały do naszych czasów pochodzą z czasów Kazimierza Wielkiego. Zamek popadł w ruinę w czasie wojen szwedzkich i od tego czasu, tj. od 17 w., pozostał niezamieszkay i nieodbudowany.

Przygody Rafała Pigułki

Raf na wielkim polowaniu
Chciał być fotografowany;
Kolega aparat nosi,
Bo go Rafał o to prosi.

Rafcio strzela i poluje
Kolega się przypatruje —
Wreszcie... czas do pozowania
I do fotografii brania!

A gdy minie czasu kawał,
Raf będzie dowody dawał,
Iż to on ustrzelił w lesie,
Co kolega ledwo niesie!



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

1)

Prolog

— Co masz zamiar robić jutro po południu?

— To co dzisiaj — odpowiada Tadeusz nie przerywając pisania.

— Szkoda, myślałem, że będę mógł sprawić ci przyjemność!

— Przyjemność,! Przecież tak jak i ja nie masz grosza przy duszy!

— Więc według ciebie, przyjacielowi można sprawić przyjemność tylko posiadając pieniądze?

— Jeśli przypuszczasz, że jest inaczej, to bardzo cię proszę powiedz mi, w jaki sposób można nie zapłacić czesnego i być dopuszczonym do egzaminów, w jaki sposób uzyskać kredyt w stołówce oraz jak wyciągnąć z wydawcy pieniądze za nie napisaną powieść. Jeśli potrafisz te „drobiazgi” rozwikłać bez posiadania pieniędzy, proszę cię bardzo, będziesz mógł zaprosić mnie jutro po południu do Łazienek. To by mi sprawiło przyjemność, jako że Łazienki są jedynym miejscem, dokąd można pójść bez forsy, poznać „zwiewną boginię” i tuląc głowę do jej piersi, ukoić zrywający się w duszy zew wiosny...

— Czy bohater obecnie pisanej powieści też robi to w Łazienkach?!

— A jakże! To golec mieszkający w płatnym pawilonie Domu Akademickiego. — Obydwaj [illegible] z numerem „202” i sami są lo-katorami piątego pawilonu. Po chwili wesołości Kazik spoważniał, mówiąc:

— Nie zrobisz na tym pięniedzy. Czemu grzebiesz się ciągle w miłości? Zostaw to Zarzyckiej.

— A cóż według ciebie jest ciekawsze od miłości?!

— Zbrodnia! Nie taka, w której wyzwolony spod wpływu kultury prymityw człowieka ukręca komuś głowę! Zbrodnia dokonana na zimno z zastosowaniem najnowszych zdobyczy kultury i nauki. Zbrodnia, w której nie wystarczy pies policyjny do wytropienia przestępcy, lecz będzie trzeba człowieka nauki do rozwikłania najpierw sposobu i istoty mordu, a potem ujęcia zbrodniarza.

— Za skomplikowane i nienaturalne.

— Mylisz się, to wcale nie jest skomplikowane i nienaturalne. Właśnie chciałem cię przemycić do prosektorium na Oczki.

— Byłem już tam. Sam mnie wprowadziłeś.

— Halina Orska dokona jutro kilku doświadczeń pokazowych dla naszych asów kryminologii.

— Zdaje się, że to ta młoda lekarka-kosmetyczka, o której już mi raz wspomniałeś!

— Tak. Odbędzie się odczyt na temat: „Kosmetyka a kryminologia”, a potem Orska dokona szeregu doświadczeń. Same doświadczenia są dość skomplikowane, gdyż w zasadzie zabiegi kosmetyczne przeprowadza się na żywych ludziach, na żywych komórkach. Ponieważ Orska ma przeprowadzać dość śmiałe i ryzykowne zabiegi, wykona je na nieboszczykach, najwyżej w dwie godziny po zgonie. Ludzie, którzy jutro znajdą się pod jej nożem jeszcze żyją! Z tego co słyszałem, to takie zabiegi kosmetyczne są chirurgią i to wysokiej klasy. Wstęp tylko dla zaproszonych fachowców.

— Zaciekawiłeś mnie!

— Zdawało mi się, że odczyt i pokaz nasunęłyby ci jakiś oryginalny temat do sensacyjnej powieści. Skoro jednak musisz pisać o miłości...

— Przestań. Powiedz lepiej, w jaki sposób chcesz mnie tam wprowadzić.

— Jestem przydzielony Orskiej do pomocy. Pójdziesz do niej, aby pomóc zabrać potrzebne instrumenty. Ona jest młoda i przystojna.

— Mniejsza o to. Jeszcze nie spotkałem lekarki, która byłaby ciekawa jako kobieta. Sam odczyt i pokaz wystarczająco mnie zainteresowały. Dziękuję ci. Okazuje się, że czasem dobrze jest mieć medyka za wspólokatora.

• • •

Kilkadziesiąt osób z wielkim zaciekawieniem pochyla się ponad pulpitami. To co dzieje się na ustawionych niżej stołach operacyjnych przekracza możliwości wyobraźni przeciętnego człowieka, a nawet i specjalisty z dziedziny chirurgii.

Twarze ludzi spoczywających na stołach zmieniają się jak w kalejdoskopie. Ręce lekarki dokonują wprost cudów. Można powiedzieć, że zmienia, odmładza i upiększa twarze ludzkie z taką łatwością, jakby to w ogóle nie było żadną sztuką. Nawet przywykli do sensacji przedstawiciele codziennej prasy siedzą z zapartym tchem.

Tadeusz Osowski nie żałuje, iż przyjął zaproszenie Kazika. Ta lekarka jest wprost fantastyczna, nie można oderwać oczu od jej rąk.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy Sahara zamieni się w urodzajną Oazę?...

Projekt utworzenia morza wewnętrznego miałby to zagadnienie rozwiązać

Żyjemy w czasach wielkich odkryć i gigantycznych prac technicznych. W Ameryce projektuje się budowę nowego kanału, który równolegle do Kanału Panamskiego, połączyłby Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym. W Europie projektuje się przystąpienie do proponowanej budowy tunelu pod kanałem La Manche, który w ten sposób połączyłby wyspę brytyjską ze stałym lądem. Są głosy za i przeciw, przyczem wśród Anglików przeważają głosy przeciw tej budowie.

W innych kołach rozpatruje się znów sposób użyźnienia pustyni Sahary, i projekt ten rzucony blisko 80 lat temu przez kapitana armii francuskiej Roudoire'a, znajduje dużo zwolenników. Projektodawcy opierają się na wyniku badań kap. Roudoire'a, tylko trudności finansowe stoją temu na przeszkodzie.

W okresie ewolucji i rewolucji technicznych, być może, że projekt ten kiedyś zostanie zrealizowany nakładem mniejszych kosztów finansowych i uczyni z Sahary krainę przyszłości. — Różne będą zapewne plany i propozycje użyźnienia pustyni. Tymczasem jednak zapoznajmy się z projektem kap. Roudoire, który pierwszy rzucił tę myśl.

Było to w roku 1870. Kapitan armii lądowej Roudoire, geolog i badacz ziem afrykańskich, — przedstawił rządowi francuskiemu projekt utworzenia morza wewnętrznego na Saharze, dzięki któremu olbrzymie połacie pustynne zamienią się w urodzajne i dające maksimum korzyści obszary.

Sahara jest wyżyną, wzniesioną w przybliżeniu 300 m. nad poziom morza i tylko jedną jej część — północna, znajdująca się w Algerze i Tunisie leży niżej poziomu morza.

Otóż Roudoire, zestawiając źródła historyczne, wykazał, iż w tym miejscu było niegdyś jezioro, zwane Triton, połączone cieśniną z Morzem Śródziemnym. Kiedy połączenie z morzem zostało zamknięte, jezioro to pod piekącymi promieniami podzwrotnikowego słońca wyschło i w tym miejscu powstały błoniste niziny, w czasie upałów wyschnięte prawie zupełnie, gliniaste, pokryte iskrzącymi kryształami, napełniające się częściowo wodą podczas ulewnych deszczów. Niziny te zwane szotami, ciągną się od zatoki Morza Śródziemnego Gabes przez 380 km. na wschód, szerokość niziny zmienia się od 1 do 40 km. Powyższy obszar szotów zbliża się bardzo do morza i najbliższa odległość wynosi 18 km.

Roudoire proponował przekopać kanał i wpuścić wodę z zatoki Gabes do tego zagłębienia w powierzchni ziemi. Woda zalałaby 350 mil geograficznych. Korzyści takiego morza wewnętrznego są widoczne. Cała ta kraina jest nadzwyczaj pusta, rzadko gdzie znajdują się oazy. Z powodu wielkich upałów, dochodzących niekiedy do 70 stopni C., gdzie niegdzie tylko można spotkać wegetującą roślinność. Gdyby więc zalano krainę tę, bez życia prawie, to otworzono by przede wszystkim handel z Afryką środkową i to na najlepszej drodze, bo na morskiej. Alger i Tunis, w których niziny te się znajdują, wzbogaciłyby się wskutek tego niezmiernie. Klimat okolic zmieniłby się bez wątpienia. Parowanie wody na powierzchni 600.000 ha sprowadziłoby na pewno obfite deszcze i cała okolica zamieniłaby się w kwitnący ogród, w wielką oazę.

Powyższy projekt Roudoire'a rząd francuski przyjął w 1874 r., wysłał wyprawę celem zbadania możliwości realizacji proponowanego zamierzenia. Rzeczoznawcy stwierdzili, iż nizina leży 20 - 27 m. niżej poziomu morza.

Słynny z wykonania Kanału Sueskiego i projektu budowy wielkiej drogi syberyjskiej Lesseps, usilnie popierał plan Roudoire'a, inni jednak zajęli wrogie stanowisko.

Francja, skoro do popierania wielkich przedsięwzięć, zrezygnowała z powodu wielkich kosztów z wykonania projektu kpt. Roudoir'a.

Odpowiedzi Redakcji

M. L. Fenain (Nord). — Pociąg międzynarodowy Paryż — Warszawa przez Pragę czeską, przejeżdża przez Katowice. Osoby udające się do Poznania przesiadają się w Katowicach. Po szczegóły zwrócić się do biur podróży. (81)

Paweł R. Poissy par Beauvieux (Aisne). — List Pana przekazaliśmy do Związku Inwalidów z prośbą o załatwienie pańskiej sprawy. (82)

Jan Sz. Marsylia. — Zwrócić się do Konsulatu Gen. R. P. w Marsylii. Instruktorat oświaty będzie mógł Panu wskazać bibliotekę z której Pan będzie mógł korzystać. (83)

Jan S. Montlouet par Gallardon (E. et L.) Sopoty są miejscowością kuracyjną pod Gdańskiem. Wystarczy zaadresować: Sopoty, Pomorze. (84)

Wincenty K. Lislet (Aisne). — Stawką zarobkową, wolną od podatku od 1 stycznia br. jest suma 96.000 fr. (rocznie). W roku były aż trzy stawki. Jeśli Pan czuje się pokrzywdzonym, należy wnieść reklamację do urzędu podatkowego (Controleur). Żonaci i obarczeni rodziną płacą mniejszy podatek, kawalerowie większy. (85)

W. M. Marles-les-Mines. — Ambasada St. Zjedn. mieści się przy 2, avenue Gabriel, Paris, 8. (86)

B. Bouveris — Révin (Ardennes). — Jeśli Pański wkład był dwuwalutowy, może go Pan odebrać tylko we frankach. Wypłata w innych pieniądzach, ze względu na ograniczenia dewizowe, jest wzbroniona. Zwrócić się do Banku. (87)

Jan P. Commentry (Allier). — Katolickim Związkiem Mężów Polskich we Francji, kieruje ks. prof. Jagła, 295, Cité du Moulin, Auby (Nord). Po wszelkie informacje związane z tym ruchem należy się zwracać na podany adres. (88)

Górnik. — Lata przesłużone w W.P. we Francji i przebyte w niewoli, zaliczać się będzie do wysługi lat i zaliczy się do renty. (89)

Władysław K. Metz. — Sprawę należałoby omówić z władzami polskimi, konsulatem R.P. w Strasburgu, 10, rue du gen. de Castelneau, Strasbourg (Bas-Rhin) i P.C.K., 2, rue Euler, Paris,8. Pan jako inwalida potrzebuje opieki i mógłby wyjechać do kraju tylko w wagonie sanitarnym. (90)

Władysław A. Chagnant (Nievre). — Zaliczany Pan jest do grupy właścicieli. Najlepszej informacji w sprawach związanych z rolnictwem udzieli Panu Związek Rolników, 46, rue du Capitaine Escudié, Toulouse (H. Garonne). (91)

Władysław Św. Pellegrue (Gironde). — Wypłata rent b. żołnierzom A.P. rozpocznie się niebawem. Należy się przeto zwrócić w tej sprawie do Francuskiego Związku Inwalidów Wojennych, który Panu wskaże jaka instytucja bezpośrednio jest zainteresowana i gdzie należy wszcząć starania o przyznanie pensji. Inwalidzi obywatele R.P. podania takie składają w konsulatach. (92)

Daniel B. par Bordas (Dordogne). — Poszukiwaniem osób w Stanach Zjednoczonych zajmuje się Central Adres Loocating Bureau with the Consulate Général of Poland, 151 Eeas 67 th Street, New York 21, N.Y. (USA). (93)

Stanisław B. Sept-Fours par Roye (Somme). — Miejscowość St. James znajduje się w dep. Sarthe (pow. Le Mans). Posiada stację kolejową na miejscu. (94)

K.D. Dijon. — Dobrze było by, by Pan sprawę przedstawił Konsulatowi R.P. w Lyonie. Był okres, w którym dzieci z Polski przyjeżdżały i P.C.K. w Paryżu, 2, rue Euler, który zajmował się sprawą, mógłby Panu podać powody wstrzymania transportów. (95)

Edyta B. Montmorillon (Vienne). — W sprawie przedmiotów pozostałych w Polsce — zwrócić się do Francuskiego Czerwonego Krzyża, 6, rue de Lisbonne, Paris, 8. (96)

Stefania P. Créteil (Seine). — Chcąc odszukać rodzinę w Polsce, najlepiej będzie gdy Pani poszukiwanie swe prześle wprost na adres Polskiego Czerwonego Krzyża — Warszawa, Al. Piusa XI., 24 (Pologne). (97)

Maria Ch. Quantilly (Cher). — Wobec panujących ograniczeń dewizowych, pieniędzy nie wolno wysyłać zagranicę. (98)

„Szyfra”. — Sprawę należy omówić z adwokatem. (99)

B. Blanzy (S. et L.). — Wyjazdy z Polski wymagają wielu zachodów. Radzimy narzeczonej wysłać „Certificat d'hebergement” w 2 egzemplarzach. Jeden posłuży władzom polskim, drugi konsulatowi francuskiemu. — Do zawarcia ślubu potrzeba metryki; jeśli jest w obcym języku, winna być przetłumaczona na francuski przez tłumacza przysięgłego. (100)

Paul S. Nancy (M. et M.). — Osoba naturalizowana wnosi podanie o pensje do swych władz. Te ją powiadomią, gdzie i jakie starania należy poczynić, by uzyskać rentę wdowią za syna (o ile ten był jedynym żywicielem). (101)

Cecylia J. Savigny le Temple (S. et M.). — Emigracja zarobkowa z Polski nie istnieje. Córka zatem na żaden kontrakt nie będzie mogła przyjechać. Być może, że uzyska jednak zezwolenie na odwiedzenie rodziców i w tym celu należałoby jej wysłać „certificat d'hebergement” w dwóch egzemplarzach, z których jeden posłuży władzom polskim na wystawienie paszportu, drugi władzom francuskim [illegible] (102)

Rodzina F.B. Libercourt. — Sprawę należy [illegible] (103)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Młodzież żeńska KSMP z Waziers obchodziła swe 19-lecie

Rok rocznie, w okresie pomiędzy Bożem Narodzeniem a Postem, K.S.M.P.-żeńskiej święci swą rocznicę założenia. Stowarzyszenie należy do jednego z najstarszych w Okr. Douai i w niedzielę 25. bm. obchodziło swe 19-lecie i wkroczyło w 20-ty rok swego istnienia.

W godzinach rannych odprawił ks. Wahrol Mszę św. w intencji młodzieży.

Zainteresowanie uroczystością było wielkie. Na salę przybyły Stowarzyszenia młodzieżowe z Dechy i Fynls-Marais, Ferronières, oraz liczne miejscowe organizacje z Pułkami, Bractwem Różańca Żywego i Chórem Kościelnym na czele. Wszystkie miejscowe organizacje zrzeszone w K.T.M. miały swych przedstawicieli.

Z osobistości miejscowych obecny był Patron Stowarzyszenia ks. Wahrol, siostra Józefa, ks. Prob. francuski, prezes K.T.M. p. Nowak, pani Szymańkowa, znana działaczka okręgowa i związkowa Kół Polek oraz prezesi i prezeski poszczególnych polsko-katolickich towarzystw. Przybyła również na uroczystość prezeska Związku Katolickiego Młodzieży żeńskiej, panna Durczyńska.

W chwili gdy prezeska K.S.M.P. Waziers zajęła miejsce przewodniczącej uroczystości, sala była przepełniona osobami starszymi i dziećmi. Panna Szwabińska, otwierając uroczystość, w serdecznych słowach powitała zebranych gości, poczym po zaznajomieniu wszystkich z programem obchodu, odśpiewano jedną zwrotkę pieśni kościelnej „My chcemy Boga".

Na dalszy ciąg złożyły się przemówienia ks. Patrona Wahrola oraz panny Durczyńskiej, która na tej uroczystości wyraziła w swym przemówieniu uznanie za pracę dla młodzieży, ks. Dyr. Januszczakowi, zastąpionego na stanowisku kierownika Stowarzyszeń młodzieżowych przez O. Oblata ks. Stolarka.

Życzenia Stowarzyszeniu składali również p. Nowak, prezes K.T.M., oraz inni. Główną treścią wieczornicy było jednak przedstawienie „Koszyk Kwiatów". Amatorki i amatorzy, rekrutujący się z młodzieży, naprawdę wywiązali się ku zadowoleniu publiczności. Grali z werwą, bez tremy i choć tu i ówdzie były może małe usterki, całość wypadła pięknie.

Udała się również inscenizacja „Figlik koptykowy", dobrze wypadł śpiew.

W wesołym nastroju zakończono uroczystość, która pozostawiła na obecnych miłe wrażenie. Odbyła się w spokoju i powadze. Młodzież żeńska zdała swój egzamin i kolonia z niej może być dumna.

Na drodze do 20-lecia K.S.M.P.-żeńskiej z Waziers nasze „Szczęść Boże". (x)

Poświęcenie sztandaru Koła Polek w Waziers

Tow. Polek im. królowej Jadwigi, podaje do wiadomości kołom Polek w Okręgu, że uroczyste poświęcenie sztandaru Koła, odbędzie się w dniu 11. kwietnia w Waziers-Notre-Dame. Po uroczystości kościelnej, która odbędzie się w godzinach rannych, odbędzie się po południu w sali p. Napieraly, uroczysta akademia.

Szczegółowy program ukaże się później.

Na uroczystość zaprasza się wszystkie okoliczne Koła Polek i miejscowe Organizacje polskie.

Wybory kantonalne

LILLE. — W szeregu kantonach odbyło się ścisłe głosowanie do rad departamentalnych. W St. Amand (Nord) został wybrany członek R.P.F. (poprzednio socjalista). W dep. Meuse wybrano p. Poinso (M.R.P.) (poprzednio radykał niezależny). W dep. Ain wybrano radnym radykała społecznego w miejsce komunisty.

HARNES. — (Uroczystość gwiazdkowa dla dzieci polskich). — Odbyła się tu doroczna uroczystość gwiazdkowa dla dzieci polskich i starców. Na program złożyły się śpiewy kolęd, „Jasełka" oraz deklamacje. Dzieci ze swych ról wywiązały się dobrze. Po występach dzieci przybył św. Mikołaj z podarkami, ale tylko dla dzieci uczęszczających na lekcje języka polskiego i najbardziej biednych wdów i starców. Tegoroczny św. Mikołaj obciążony był obfitymi darami, bo przyczynili się do tego miejscowi kupcy i rzemieślnicy, którzy na podarki dla dzieci ofiarowali. Bączkowski i Sobol po 1.500 fr., Leśniewski, Ratajski, Dreczko, Łopiński, Noculak, Pachurka po 1.000 fr.; Kurzeja 800 fr.; Szydłowski, Baron, Jurkowski, Cichoszewski, Antoniak, Maleczko, Szefler, Piotrowska po 500 fr.; Dondaj, Kalas po 400 fr.; Jastrzębski, Sztajer, Ka'k, Kozal po 300 fr.; Gruchała, Płopocki, Nowicki, Olszewska po 200 fr.; Tomkowiak, Józiakowski, Karasek, Bros, Politowicz, Jędrzejczak po 100 fr. Razem zebrano 17.500 fr.

Na szczególne podkreślenie zasługuje hojny dar niektórych kupców i rzemieślników, którzy swym pokaźnym darem prawdziwie rzetelnym poparciem przyczynili się do zorganizowania tej uroczystości.

Za ofiarowaną sumę w imieniu rodziców składa najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać". Nauczycielstwo.

BRUAY en ARTOIS. — Roczne walne zebranie Bractwa Róż. Żyw. odbędzie się we wtorek 27-go stycznia o godz. 16-tej, zebranie Zelatorek pół godz. wcześniej w sali p. Kukielczyńskiego.

BRUAY en ARTOIS. — Walne zebranie Tow. Polek im. kr. Kunegundy odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 16 w sali „Bar polski". Rewizorki kasy winny przybyć pół godziny wcześniej.

CALONNE RICOUART. — Rada Rodzicielska podaje do wiadomości, że młodzież pragnąca wziąść udział w kursie języka polskiego, może zgłaszać się u prezesa R.R. p. Maczugi, 32, rue St. Omer. Otwarcie kursu nastąpi z chwilą zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów. O otwarciu kursu R.R. poinformuje zainteresowanych. Rada Rodzicielska.

AUBY. — (Podziękowanie). — Serdecznie dziękuję Oddz. Zw. Weteranów Pracy za sumę 12.585 fr. pochodzącą ze zbiórki urządzonej z okazji zgonu i pogrzebu mego męża, śp. Jaskulskiego Franciszka.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać. Wdowa Jaskulska

LOURCHES. — Kasa Pośmiertna „Solidarność" podaje członkom roczne zestawienie kasowe do wiadomości:

Kasa pośmiertna. Roczny dochód: 153.635,00 fr.; roczny rozchód 99.000,00 fr.; saldo na rok 1948: 54.635,000 fr.

Kasa administracyjna. Roczny dochód: 6.750.50 fr.; roczny rozchód: 3.735,50 fr.; saldo na rok 1948: 3.015.00 franków.

W roku 1947 zmarło 10 członków i 7 dzieci członków. Liczba członków: 515. Od 1.I.1948 r. składka wynosi 30 fr.. Kasa wypłaca 14.000 fr. pośmiertnego. Składka roczna do kasy administracyjnej 10 fr. Zarząd i komisja bez zmiany.

Kitel Stefan, prezes. Dolata Jan, skarbnik.

25-lecie Tow. św. Barbary w Lourches

Towarzystwo św. Barbary w Lourches obchodzi swą 25-tą rocznicę w niedzielę 1. lutego br. w sali kopalnianej „Alcazar". Program: O godz. 12-tej Msza św. w intencji Towarzystwa. (Odprawi ks. Sadowski). Po nabożeństwie przerwa obiadowa. O godz. 15.30 przyjmowanie bratnich towarzystw. O godz. 16-tej otwarcie uroczystości, poczym występ miejscowego Koła teatralno-śpiewaczego „Jedność" z pieśniami i sztuką „Leosia w wędzarni" (komedia). Występ dzieci pod kierownictwem miejsc. Tow. Polek. Na zakończenie uroczystości odbędzie się zabawa.

Towarzystwo zaprasza na swą uroczystość wszystkie bratnie Tow. oraz Polonię miejscową i pozamiejscową.

PECQUENCOURT. — Tow. Wzaj. Pomocy „Polonia" odbyło swe walne zebranie. Na czele Tow. stoi od szeregu lat zarząd, który cieszy się zaufaniem swoich członków. W czasie wojny Tow. Wzaj. Pomocy, było nieczynne. Zaraz po wyzwoleniu podjęło swą pracę i dzisiaj już może wykazać się dodatnie rezultatami. Pomimo tego Tow. Wzaj. Pomocy nie osiągnęło jeszcze poziomu przedwojennego. Powody takiego stanu rzeczy są pozostawanie na uboczu pewnej liczby rodaków, którzy nie mogą się zdecydować przystąpić do naszego grona.

Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy wyjaśnia, że nie ma na celu żadnych innych względów jak niesienie pomocy materialnej i moralnej swoim członkom.

Zarząd apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli o przystępowanie do towarzystwa. Zgłaszać się do zarządu lub męża zaufania, którzy udzielają wszelkich informacji.

* * *

Zarząd Tow. Prezes Walenty Płotka; sekretarz: Tomasz Wawrzyńczak; skarbnik Szczepan Szulczyk.

Joanovici na procesie Fourneta...



(Foto: Associated Press)

Przed paryską 17-tą Izbą karną odbywa się proces przeciw b. komisarzowi policji Fournetowi, oskarżonego o dopomożenie Joanoviciemu do ucieczki zagranicę. Na proces ten sprowadzono z celi więziennej Joanowiciego (w środku). Siedzi oskarżony Fournet, za n'm stoi obrońca jego adwokat Delaunay.

Szajka włamywaczy wyspecjalizowana w kradzieżach na prowincji, aresztowana w Paryżu

PARYŻ. — Paryska policja śledcza była ostatnimi czasy zarzucana skargami o kradzieżach pochodzącymi z prowincji. Sprawę wykrycia szajki o której wiedziano, że ukrywa się w stolicy, polecono inspektorowi głównemu p. Pinson oraz jego kolegom. Zadanie trudne zostało pomyślnie wykonane. Grupa policjantów wykryła niebezpieczną szajkę, na której czele stał b. spadochroniarz Robert Carpentier.

Szajka na wyprawy wyjeżdżała na samochodzie, zakupionym z dochodów pochodzących z sprzedaży skradzionych przedmiotów, uzupełniała braki kradzieżą części samochodowych w różnych garażach. Terenem jej działalności była cała Francja. Ze wszystkich stron przeciw niebezpiecznej szajce pochodzą skargi.

Ostatnim wypadem gangsterów, który zakończył się dla nich fatalnie i doprowadził do ujęcia, było włamanie dokonane w Fontainebleau. Przyniosło im większą ilość akcyj i gotówki.

Szajka ta między innymi grasowała w Północnej Francji, mianowicie w Lille.

Od Redakcji

P. Ochman Czesław Paryż. — Komunikatów i sprawozdań bez pieczątki towarzystwa lub organizacji, nie możemy zamieścić.

SPORT

Wysoka i nieoczekiwana porażka Lille w Metzu

Dwudziestapierwsza niedziela rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Francji miała być decydującym momentem w ukształtowaniu się czoła tabeli I. Ligi. Ogólnie spodziewano się, że w wyścigu o pierwsze miejsce w klasyfikacji, jaki toczył się już od szeregu niedziel pomiędzy Reims a Lille, wygra drużyna północna.

Takie przypuszczenia nasuwał ciężki trudny mecz jaki czekał drużynę Reims w Marsylii oraz stosunkowo łatwy mecz Lille w Metzu. Istotnie, drużyna Reims przegrała spotkanie w mieście śródziemnomorskim, jednak nieoczekiwany był wprost wynik w Metzu. Jedenastka lillska, która niezwyciężenie kroczyła od kilku tygodni, przegrała w Lotaryngii. Nie tylko że przegrała, ale została rozgromiona. Wynik 6—2 odpowiadą przebiegowi meczu, który wykazał, że z drużyną F.C. należy się zawsze liczyć.

Jeśli chodzi o mecz marsylski, przyglądało mu się 34.000 widzów, którzy do kasy O. M. wpłacili 3.847.000 franków (rekord).

Z innych wyników na podkreślenie zasługuje zwycięstwo F.C. Sète nad St. Etienne, drużyną do niedawna pretendującą do pierwszego miejsca w tabeli.

Wyniki spotkań były następujące:

Racing — Strasbourg	4—2
Sète — Saint Etienne	4—2
Metz — Lille	6—2
Roubaix — Red Star	1—0
Sochaux — Cannes	5—1
Toulouse — Montpellier	4—2
Nancy — Stade Français	0—0
Alès — Rennes	1—1
Marseille — Reims	1—0

Po nich układ tabeli przedstawia się jak następuje:

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
Stade Reims	21	31	44—14
Lille O. S. C.	21	30	53—31
Ol. Marseille	21	30	46—28
R. C. Paris	21	26	59—41
C. O. R. T.	21	26	38—33
A. S. St. Etienne	21	25	43—39
Stade Français	21	24	41—38
R. C. Strasbourg	21	23	56—33
F. C. Sochaux	21	22	43—39
Stade Rennes	20	19	29—38
F. C. Toulouse	21	18	33—40
F. C. Metz	20	17	42—48
F. C. Nancy	21	17	33—43
S. O. Montpellier	21	16	37—42
A. S. Cannes	19	14	22—39
Ol. Alès	21	14	29—48
F. C. Sète	21	12	33—61
Red Star	21	10	19—43

gniętym, z ambitną drużyną Colmaru, która uchodzić może teraz za jednego z outsiderów w walkach o wejście do ekstraklasy piłkarstwa francuskiego.

Przy równoczesnym zwycięstwie Hawru nad Nimes, drużyna Lens musi się narazie dzielić drugim miejscem z drużyną portową.

Wyniki niedzielne były następujące:

R.C. Lens — S.R. Colmar	2—2
U.S. Valenciennes — Douai	1—2
Troyes — Amiens	0—2
Béziers — Bordeaux	3—4
Angoulème — Lyon	2—0
Besançon — Le Mans	2—1
Nantes — Avignon	6—1
Nimes — Le Havre	1—3
Rouen — Nice	0—0
C.A. Paris — Angers	0—4

Po tych wynikach tabela w II. Lidze wygląda następująco:

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
O. G. C. Nice	19	31	49—17
R. C. Lens	20	27	48—22
Havre A. C.	20	27	36—24
S. R. Colmar	20	26	43—23
F. C. Rouen	20	25	30—19
U. S. Valenciennes	19	23	47—31
Lyon O. U.	20	23	37—33
Besançon	20	23	43—41
F. C. Nantes	20	22	43—40
Bordeaux	20	21	45—34
Amiens A. C.	20	21	30—30
S. A. Angers	20	20	37—40
Ol. Nimes	19	15	23—38
U. S. Troyes	20	15	27—54
S. A. Douai	19	15	30—43
S. C. Angoulême	20	14	28—47
Avignon	20	14	24—46
F. C. Béziers	20	13	26—42
C. A. Paris	20	11	32—46
U. S. Le Mans	20	10	21—39

O mistrzostwo Division d'Honneur Ligue du Nord

Ol. Hesdin — A.S. Raismes	1—0
Denain A.C. — E.S. Bully	1—4
U.S. Auchel — S.C. Aniche	5—2
U.S. Viesly — U.S. Bruay	2—0
Stade Béthune — Ruch Carvin	7—2
ASBB Oignies — R.C. Calais	0—0

O mistrzostwo 1. Dyw. Pas-de-Calais

Grenay — Warta Calonne Liévin	2—4

RUGBY

Francja — Nowa Zelandia	25—7
Szkocja — Francja	9—8

KOLARSTWO

Rigault zwycięża w Lille

W Lille odbył się bieg kolarski naprzełaj. Zwyciężył J. Rigault przed Lafosse i Foucart.

Szczęśliwy remis Nicei w Rouen

W II. Lidze zawodowców najsensacyjniejszym meczem dnia było spotkanie leadera, OCG Nice z FC Rouen. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym, przyczym drużyna Nicei wynik ten może uważać za szczęśliwy. Spotkaniu przyglądało się 19.000 widzów.

Poza tym meczem, oczy sportowców były zwrócone na spotkanie, rozgrywane w Lens. Miejscowy RC, który zajął drugie miejsce, musiał się zadowolić wynikiem nierozstrzy-

Z gier o mistrzostwo P.Z.P.N.-u w klasie A.

Olimpia Avion — Ocean C. R. 0—4

Pierwsza część gry była równa, czasami groźniejsze pozycje stwarzały się pod bramką Oceanu. Jednak niedyspozycja strzałowa napastników Olimpii, nie pozwoliła na wykorzystanie tego cyfrowo. Później dopiero Ocean rozegrał się i ataki jego sunęły na bramkę Olimpii. W 23 min. padła pierwsza bramka zdobyta przez Budzińskiego. W 45 min. Antkowiak strzelił drugą bramkę i Ocean prowadził 2—0 do przerwy.

Po przerwie Ocean okazał się technicznie lepszą drużyną i w 13 min. Jakób podwyższył na 3—0 dla niego. Dalsza gra toczyła się z przewagą Oceanu, dla której w 31 min. Cichy podniósł wynik na 4—0.

Olimpia grała bardzo ofiarnie jednak Ocean wygrał zasłużonie. Sędzia Szulc dobry. F. F.

Unia Bruay — Rapid Rouvroy

Unia oczekiwała naprózno na przyjazd Rapida. Drużyna ta nie dojechała do Bruay z powodu defektu w motorze samochodu.

Komunikat Sekretariatu P.Z.P.N.-u

GRY O PUCHAR AMBASADY

Dnia 1. lutego odbędą się gry o Puchar Ambasady R.P. jak już poprzednio podano. Kluby P.Z.P.N. biorące udział winny wiedzieć, że w razie nierozstrzygnięcia meczu po 90 min. gry, przedłuża się mecz o 30 min. (2×15 min.).

Dochód z meczów o Puchar dzieli się następująco: 30% dla gospodarza, 50% dla przyjeżdżających oraz 20% dla Związku a nie jak podano poprzednio pomylkowo 40 i 60%.

Losowanie do dalszych rozgrywek odbędzie się w poniedziałek dnia 2. lutego o godz. 17-tej u p. Żołnierkiewicza. Kluby zwycięzcy z 1. lutego powinny wysłać swego delegata.

Za Sekretariat: FURMANIAK Fr.

Uwaga kluby! Udział w grach o Puchar mogą wziąć tylko gracze, którzy brali udział przynajmniej w dwóch grach mistrzostw P.Z.P.N.-u.

Kluby mające zaległe gry o mistrzostwo oraz rozgrywające o Puchar zawiadamia, się, że nie powinny podejmować gier przyjacielskich.

* * *

KOMUNIKAT W.G. i D. P.Z.P.N.-u

Gra o mistrzostwo Ligi rezerwy pomiędzy Fortuną Bethune a Olimpią Divion odbędzie się dnia 1. lutego 1948 o godz. 14.30 w Bethune.

FURMANIAK Fr., sekr. W.G. i D

LENS. — (Z kroniki policyjnej). — Urząd policyjny ogłosił statystykę swej aktywności w roku 1947. Wynika z niej, że policja miejscowa przeprowadziła ub. roku 130 aresztowań. Wśród tej liczby 40 osób było cudzoziemcami.

LENS. — (Aresztowanie niebezpiecznego złodziejaszka). — Policja aresztowała Niemca Alfreda Niebauera z Loison sous Lens, który wyspecjalizował się w okradaniu samochodów stacjonowanych i pozostawionych bez opieki.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W dniach 11, 12 i 13. czerwca obradował będzie Kongres Krajowy Francuskiego Związku Inwalidów Wojennych.

PARYŻ. — Sąd skazał na dwa lata więzienia za kradzieże popełnione w hotelach, Karola Delattre.

PARYŻ. — W gminie podparyskiej, Malakoff wybrano burmistrzem p. Salagnac, komunistę.

LYON. — Rada departamentu Rhône uchwaliła 500.000 franków na pomoc dla powodzian we Wschodniej Francji.



Dzieci amerykańskie z pomocą dzieciom francuskim

Mali Amerykanie postanowili przyjść z pomocą dzieciom francuskim, które ucierpiały na zdrowiu wskutek działań wojennych. Z składek przeprowadzonych wśród siebie, skonfekcjonowały paczki z różnymi darami, które zostały przekazane ośrodkowi dzieci-inwalidów działań wojennych w Mesnuls (S. et O.). Podarki rozdała amerykańska aktorka filmowa Paulette Godard, którą widzimy w otoczeniu nieszczęśliwych dzieci.

(Foto France Clichés)

Tajemnicze zniknięcie Polki w dniu lądowania Aliantów obecnie wyjaśnione. — Dwóch morderców aresztowano

PONTOISE. — Przed blisko czterema laty, w dniu 6 czerwca 1944 r. zniknęła bez śladu panna Helena Ludwiczak, mieszkająca wraz z matką i bratem w wiosce Courcelles, w gminie Bornelle (Oise). Natychmiast po wyzwoleniu rodzina i policja zajęły się poszukiwaniami, które nie dały jednakże rezultatu. Na podstawie pewnych nowych danych, policjanci zjawili się onegdaj u Klebera Dauchel'a, lat 36, urzędnika kolejowego i radnego gminnego (kom.) w Chambly. Na zapytanie, czy na pewno nie wie, gdzie znajduje się zaginiona Polka, Dauchel odparł zmieszany, że nic mu nie wiadomo. Dodał, że w czerwcu 1944 miała uciec z oficerem niemieckim. Policjanci nie dali za wygraną i przesłuchiwali Dauchel'a przez kilka godzin. Przyznał on w końcu, że sekcja Ruchu Oporu, której przewodniczył, osądziła młodą Helenę i dokonała na niej egzekucji „ponieważ kolaborowała z wrogiem". Oprócz Dauchel'a przesłuchano robotnika Rolanda Laurence, lat 23, który uczestniczył w egzekucji. Laurence także przyznał się... Obydwóch oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Pontoise.

DWA ŚMIERTELNE STRZAŁY

Mordercy w czasie przesłuchów ujawnili szczegóły dramatycznego końca młodej Polki. Helena Ludwiczak jak każdego dnia wyjechała na rowerze po mleko. W drodze zaczepił ją Laurence, stojący za żywopłotem, ciągnącym się wzdłuż szosy. Przywołał ją do siebie, rzekomo po to, by podać karteczkę dla jej matki. Nie przeczuwając podstępu, dziewczyna zsiadła z roweru i przeszła przez płot do Laurence'a. Tam znalazła się przed kilkoma ludźmi, z których jako główny oskarżyciel wystąpił dziś już nieżyjący Lopez, wytykając Helenie, że zadenuncjonowała Niemcom jego szwagra. Dziewczyna przeczyła stanowczo. Odprowadzono ją następnie do lasu, gdzie po „sądzie" została rozstrzelana. Pierwszy strzelił Laurence, drugi Dauchel. Przed egzekucją dziewczynę rozebrano. Kaci i mordercy podzielili między siebie garderobę i zawartość torebki ofiary. Jeden z nich przywłaszczył sobie rower.

ZAZDROŚĆ PRAWDZIWĄ PRZYCZYNĄ ZBRODNI?

Mordercy tłumaczą czyn swój tym, że Helena Ludwiczak była kolaboracjonistką, czemu dziś wielu świadków zaprzecza. Niejednokrotnie udzieliła bowiem cennych wiadomości oddziałom ruchu oporu. Ponadto wynajęła w St. Denis mieszkanko, w którym ukrywała Polaka, zbiegłego z Wehrmachtu. Policjanci, którzy prowadzili dochodzenia, przypuszczają na podstawie niektórych poszlak, że mordercami mogła kierować zazdrość o piękną dziewczynę. Dalsze śledztwo wyjaśni prawdopodobnie zagadkę.

B. prefekt dep. Allier uwolniony

AMIENS. — Sąd przysięgłych dep. Somme rozpatrywał na swym posiedzeniu, jak już o tym donieśliśmy, sprawę b. prefekta dep. Allier, Jana Porte, oskarżonego o współpracę z rządem Vichy i czynionego odpowiedzialnym za aresztowanie b. ministra Maxa Dormoy.

Przewód sądowy wykazał na podstawie zeznań wysokich osobistości i pewnej żydówki, że b. prefekt działał zawsze w obronie ludności swego departamentu i obrona udowodniła, że był przeciwnikiem Niemców.

Sąd uwolnił oskarżonego.

PARYŻ. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół w Paryżu podaje do wiadomości wszystkim członkom, że roczne zebranie Sokoła odbędzie się w sobotę 7. lutego br. o godz. 21 w lokalu własnym przy 7, rue Corneille, Paris 6. Metro: Odeon.

SOISSONS. — W niedzielę dnia 1. lutego o godz. 10-tej rano, odbędzie się walne zebranie Podokręgu Organizacji Pomocy Ojczyźnie w Soissons w sali p. Rozwera (Grande Place). Zarządy oddziałów O.P.O. należące do podokręgu Soissons winny przybyć. Tego samego dnia o godz. 2-giej popołudniu odbędzie się walne zebranie oddziału O.P.O. Soissons.

TROYES (Aube). — Nadzwyczajne zebranie P. S. L. odbędzie się w sobotę 31. stycznia o godz. 20-tej (naprzeciw poczty). Będzie obecny generalny sekretarz z Paryża.

TROYES (Aube). — Zarząd Stow. Tow. Kult.-Ośw. im. J. Piłsudskiego podaje do wiadomości, że w niedzielę 8 lutego o godz. 15, w biurze, przy 25, rue Raymond Poincare odbędzie roczne walne zebranie Stow.

TROYES (Aube). — Walne zebranie Zw. Internowanych 2. D.S.P. odbędzie się 1. lutego o godzinie 15-tej w sali P.O. Na zebranie przybędzie prezes główny Związku z Paryża.

TROYES (Aube). — Walne zebranie Stowarzyszenia b. czł. POWN w Troyes odbędzie się 1. lutego o godz. 15-tej w Świetlicy Polskiej, przy 18, rue Neuve des Charmilles.

* * *

W sobotę dnia 7. lutego br. o godz. 21-ej w sali „Bourse du Travail" odbędzie się wielki karnawałowy bal nocny.

SURESNES - PUTEAUX. — M.R.N.P. zaprasza 31 bm. wszystkich Polaków z kolonii i okolicy na wielką zabawę, która odbędzie się w sali merostwa w Suresnes o godz. 21-ej. Zarząd.

ARGENTEUIL. — Walne zebranie MKR PPS odbędzie się w sobotę 31 stycznia o godz. 20.30 w sali „Gymnase". Delegat C.K.R. wygłosi sprawozdanie z Kongresu PPS we Wrocławiu.

MONTCEAU les MINES. — Chór kościelny św. Jana w Sainte-Marguerite urządza w kole zamkniętym przyjęcie dla swoich śpiewaczek i śpiewaków w niedzielę 1 lutego br. w sali kopalnianej Allouettes. Natomiast o godz. 20 wieczorem nastąpi początek wieczoru towarzyskiego dla wszystkich miłych rodaków jak i miłośników muzyki.

Wiadomości z BELGII

Groźny wypadek w Deurle (Flandria Wschodnia)

ANTWERPIA. — Śmiertelny wypadek wydarzył się wieczorem na terytorium gminy Deurle. Samochód, którym kierowała panna Vanden Abeele z Antwerpii, towarzyszyły jej zaś matka jej oraz przyjaciółka panna Zuzanna Gosse z D'Allost zderzył się z zaprzęgiem konnym rolnika Waernewyck z Deurle.

Samochód przewrócił się. Kierowczyni samochodu została poważnie okaleczona, matka jej zabita na miejscu. Panna Gosse wyszła z wypadku bez najmniejszych okaleczeń i kontuzyj.

ANTWERPIA. — (Epilog dramatu z Schilde). — Sąd przysięgłych Antwerpii wydał wyrok w sprawie dramatu, który rozegrał się swego czasu w miejscowości Schilde. Zabójcy robotnika Leona Musse, Alojzy Lens i Colette Van Broeck, zostali skazani: Lens na karę śmierci, Van Broeck na dożywotnie ciężkie roboty.

Podwyżka cen biletów kolejowych w Luksemburgu

LUKSEMBURG. — Zarząd kolei luksemburskich podwyższył z dniem 21. bm. ceny biletów kolejowych od 12 do 15%. Wprowadził jednak bilety „aller-retour", które korzystać będą z specjalnej zniżki.

Podwyżce uległa również taryfa przewozu towarów.

DROBNE OGŁOSZENIA

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS